

Przed VI Zjazdem związku harcerze sumują dorobek

H. Jabłoński przyjął kierownictwo ZHP

Członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński przyjął 18 bm. kierownictwo Związku Harcerstwa Polskiego: naczelnika ZHP Jerzego Wojciechowskiego i zastępców naczelnika ZHP Blandynę Kuchczyńską, Andrzeja Pieniaka, Stanisława Puchałę i Kazimierza Setlaka. W spotkaniu uczestniczył członek Sekretariatu KC PZPR, przewodniczący Rady Głównej FSZMP — Zdzisław Kurowski oraz kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Zdzisław Andrzejewicz.

W czasie spotkania naczelnik ZHP — Jerzy Wojciechowski poinformował przewodniczącego Rady Państwa o głównych kierunkach i dorobku dobiegającej końca kampanii organizacyjno-programowej przed VI Zjazdem Związku Harcerstwa Polskiego, który odbędzie się w dniach 28—29 marca br. w Warszawie.

Kampania ta — przebiegająca pod hasłem „Jutro socjalistycznej Polski — budujemy dziś” — pozwoliła z jednej strony podsumować ideowo-wychowawcze osiągnięcia zwią-

ku, z drugiej zaś — wydatnie wzbogaciła program działania organizacji i całego polskiego ruchu młodzieżowego.

Kampanię organizacyjno-programową — jak podkreślił J. Wojciechowski — charakteryzowały: dojrzała i wielopłaszczyznowa dyskusja, w której podjęto sprawy i problemy najważniejsze dla życia, nauki, pracy i działalności społecznej młodzieży uczącej się oraz aktywnej postawa harcerzy. Realizując zadania „harcerskiego raportu zjazdowego”, młodzież zebrała tysiące ton zło-

mu i innych surowców wtórnych, a uzyskane stąd środki przekazała na fundusz budowy szpitala — pomnika Centrum Zdrowia Dziecka; wykonała różnorodne prace społeczne w szkole i miejscu zamieszkania. Ważnym elementem przygotowań do kolejnego zjazdu ZHP były rejonowe spotkania delegatów na zjazd oraz seminaria poświęcone omówieniu — na tle dotychczasowych doświadczeń — niektórych kierunków pracy ZHP. Przy wszystkich tych okazjach młodzież z ogromnym zaangażowaniem stwierdziła konieczność kontynuowania sprawdzonych w

Dokończenie na str. 2

Delegacja Etiopii u S. Kania

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania przyjął 18 bm. przebywającą w Warszawie delegację Tymczasowego Wojskowego Komitetu Administracyjnego Etiopii na czele z członkiem Komitetu mjr. Fesha Desta.

W czasie rozmowy S. Kania poinformował gości o społeczno-gospodarczym rozwoju Polski, o polskich doświadczeniach w budownictwie socjalistycznym oraz o niektórych problemach dotyczących działalności naszego kraju na arenie międzynarodowej. Podkreślił pełną solidarność Polski z walką narodu etiopskiego przeciwko siłom reakcji i feudalizmu, o postępie społeczny i niezależny rozwój.

F. Desta zaznajomił sekretarza KC PZPR z przebiegiem procesu rewolucyjnego w Etiopii dokonywanego przez postępowe siły rewolucyjne armii. Przewodniczący delegacji podziękował narodowi polskiemu za wyrażenie solidarności i poparcia dla sił postępowych jego kraju. Podziękował też za życzliwość i serdeczne przyjęcie z jakimi przedstawiciele narodu etiopskiego spotkali się w Polsce.

Tego dnia delegacja etiopska po zwiedzeniu Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i zabytków Warszawy opuściła Polskę. (PAP)

Medale targów w Lipsku

18 bm. najlepszym targowym eksponatem przyznano tradycyjne „Złote medale targów lipskich”. To zaszczytne wyróżnienie, będące oceną poziomu i użyteczności eksponowanych artykułów, zdobyły 4 polskie wyroby.

Rozruch gigantycznej chłodni

W walcowni ciągłej kęsów Ruty im. Lenina rozpoczął się 18 bm. rozruch gigantycznej chłodni, w której schładzane będą stalowe bloki przed dalszym ich przetworzeniem. W lodówce temperatura kęsów obniżona będzie z 1000 do 400 stopni.

Obrajuje Komitet Rozbrojeniowy

W czwartek na kolejnym posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego wystąpili przedstawiciele Egiptu i Indii. Szef delegacji egipskiej O. Asz-szafi z zadowoleniem powitał radzieckie memorandum dotyczące spraw zaprzestania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia. Szef delegacji indyjskiej K. P. Dżein wiele uwagi poświęcił problemowi za-

Od niedzieli — wiosna



W Poznaniu będziemy mieli wiosnę w niedzielę, 20 marca, od godz. 18 minut 42 i 30 sekund. Jak wszystko wskazuje — będzie to już wiosna ładna, ciepła i przyjemna. Jeśli oczywiście nie spadnie deszcz. Później może nam jeszcze płać różne figle pogodowe. Ale na razie — jak widać z załączonego zdjęcia — można już odpoczywać na ławeczce w parku. A niebawem będzie tu jeszcze przyjemniej, gdy drzewa i krzewy pokryją się soczystą zielenią.

Fot. — H. Kamza

Polskie przedsiębiorstwa tworzą spółki z indyjskimi

W czasie pobytu w Indiach z oficjalną wizytą I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, obok podpisania ważnych umów międzypaństwowych, kreślących ogólne kierunki współpracy gospodarczej między naszymi krajami, podjęto także szereg postanowień, zmierzających do rozwinięcia współdziałania w poszczególnych branżach gospodarki.

Konkretyzacją tych postanowień są zawarte między kółkami polskimi i indyjskimi przedsiębiorstwami porozumienia o utworzeniu spółek produkcyjno-handlowych.

PHZ „Rybox” i indyjska firma „Kelvinator” współdziałać będą w połowach i przetwórstwie ryb.

Ta sama indyjska firma tworzy spółkę produkcyjno-handlową z PHZ „Agros”. Zaimmować się ona będzie prze-

znaczana w głównej mierze na eksport.

Również PHZ „Agros” wchodzi w spółkę z inną indyjską firmą „Mohan Meakin Breweries Ltd”. Chodzi tu o przetwórstwo owoców i eksport gotowych towarów, przy czym zasady współpracy mają być podobne jak z firmą „Kelvinator” — z tym, że strona polska, oprócz technologii maszyn i urządzeń, skierować ma również do realizacji tego przedsięwzięcia polskich specjalistów.

Wreszcie, PHZ „Ciech” ma kooperować z kilkoma firmami indyjskimi, reprezentującymi przemysł chemiczny. Współpraca dotyczyć będzie produkcji i wymiany wielu barwników, półproduktów do ich wyrobu, przetwórstwa oleju rycynowego, a także produkcji różnych substancji farmaceutycznych. (PAP)

Ostrzeżenie rządu Angoli

W piątek w Luandzie opublikowano komunikat informujący, że 14 i 15 marca w prowincji Kabinda oddziały separatystycznego ugrupowania, używającego nazwy: „Front Wyzwolenia Enklawy Kabin-da” wtargnęły z terytorium Zairu do przygranicznych rejonów Angoli i dokonały masakry ludności cywilnej w trzech wsiach. Zginęło łącznie 31 osób. Władze Angoli oświadczyły, że walka z bandami na nadającymi bezbronną ludność będzie kontynuowana i wystosowały poważne ostrzeżenie pod adresem „rządów które udzielają im schronienia”. (PAP)

List do J. Cartera

Komitet Centralny KP Japonii wystosował do prezydenta USA J. Cartera list, w którym stwierdza, powołując się na konkretne przykłady, że wbrew niejednokrotnie ponawianym oświadczeniom rządu amerykańskiego i samego prezydenta w sprawie „poszanowania praw człowieka” oraz wbrew postanowieniom aktu końcowego KBWE, władze amerykańskie raz po raz naruszają prawa człowieka.

Daty jeszcze nie ustalono

W siedzibie ONZ poinformowano, że posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dotyczące zastosowania ostrzejszych sankcji gospodarczych wobec Rodezji zostało przełożone. Data rozpoczęcia posiedzenia nie została ustalona.

Pożar w rzymskim liceum

W czwartek wieczorem nieznanymi sprawcami wiałami się do jednego z liceów rzymskich i rozpalili na podłodze w szkolnym sekretariacie i bibliotece płyn, wzniciając pożar. Ogień spowodował znaczne zniszczenia.

krótko

W piątek rano minister Spraw Zagranicznych RFN H. D. Genscher zakończył dwudniową wizytę w Izraelu i odleciał do Madrytu. Na lotnisku w Tel-Awiwie Genscher pozytywnie ocenił wyniki rozmów z premierem Izraela i ministrem spraw zagranicznych.

Z Tel-Awiwu do Madrytu

W piątek rano minister Spraw Zagranicznych RFN H. D. Genscher zakończył dwudniową wizytę w Izraelu i odleciał do Madrytu. Na lotnisku w Tel-Awiwie Genscher pozytywnie ocenił wyniki rozmów z premierem Izraela i ministrem spraw zagranicznych.

SPORT

Tokijski turniej

Nasi hokeiści pokonali gospodarzy

W ostatnim piątkowym meczu Polska pokonała Japonię 5:2 (2:1, 2:0, 1:1). Bramki zdobyli — dla Polski: Wiesław Jobczyk — 2 (w 17 i 20 min), Walenty Ziętara — 2 (w 39 i 47 min.) oraz Leszek Kokoszka w 40 min.; dla Japonii: Sadaki Honma w 14 min. i Katcutoni Kawamura w 50 min. Widzów 10 tys.

Pięć zwycięstw odnieśli polscy hokeiści na mistrzostwach świata grupy „B” w Tokio. W piątek Polacy pokonali w trudnym meczu gospodarzy turnieju — hokeistów Japonii. Zwycięstwo naszej drużyny nad Japonią w znacznym stopniu „przybliżyło... końcowy sukces zespołu NRD. Drużyna Guentera Schischefskiego ma teraz 3 pkt, przewagi nad Japonią i... praktycznie nad zespołem polskim. Ewentualna porażka zespołu NRD z Japo-

Dokończenie na str. 7

Wstrząsy tektoniczne na Węgrzech

Jak podaje Węgierska Agencja Prasowa MTI, w czwartek wieczorem obserwatorium sejsmologiczne Węgierskiej Akademii Nauk w Budapeszcie zarejestrowało dwa słabe wstrząsy podziemne o sile 4—5 stopni w 12-stopniowej skali Mercallego. Epicentrum obu wstrząsów, znajdowało się w odległości 125 km na południowy zachód od stolicy kraju.

Pierwszy wstrząs nastąpił o godz. 18.55, drugi zaś o 19.01. Wstrząsy te zarejestrowało również obserwatorium w Piskeszte w północnej części Węgier.

Agencja nie podaje, czy wstrząsy te spowodowały straty materialne. (PAP)

W budownictwie inwentarskim nowoczesne techniki i technologie

Przejdzie na szerszą skalę z tradycyjnych na bardziej nowoczesne metody techniki i technologii — to pierwszoplanowe zadanie w budownictwie inwentarskim za równo w gospodarce społecznej, jak i indywidualnej. W praktyce oznaczać to ma doprowadzenie do wykonania w 1980 r. w 100 procentach sposobami uprzemysłowionymi obiektów w państwowych i spółdzielczych gospodarstwach, a w chłopskich — znaczne upo-

wszechnienie konstrukcji prefabrykowanych oraz usług budowlanych, zwłaszcza dla specjalistycznych „warsztatów rolnych”.

Wszystkie czynniki decydujące o uzyskaniu pożądanych efektów uwzględnione zostały w rozpatrzonej przez Biuro Polityczne KC PZPR w dniu 15 bm. przedsięwzięciach resortu rolnictwa na ten rok i całe bieżące 5-lecie w dziedzinie budownictwa inwentarskiego. Zrealizowanie tego programu zapewni ma wybudowanie w latach 1976—80 w gospodarstwach upoławianych dla bydła i trzody około 3,3 mln stanowisk, tj. o blisko 800 000 więcej niż w minionym 5-leciu, a dla owiec pięciokrotnie więcej. W indywidualnej gospodarce zakłada się wybudowanie przynajmniej 3,1 mln nowych stanowisk dla zwierząt (wzrost o około 400 000) oraz zmodernizowanie znacznej liczby obiektów będących w stanie dostatecznie dobrym, aby ulepszyć je, rozbudować, słowem dostosować do obecnych wymagań zoohigieny i mechanizacji obsługi zwierząt. Stanowi to znaczną rezerwę naszego rolnictwa; ocenia się bowiem, że mamy w kraju ponad milion budynków, które mogą być po zmodernizowaniu nadal użytkowane i znacznie lepiej niż dotychczas wykorzystane.

W planie dotyczącym sektora upoławianego przyjęto za podstawową formę organizacji produkcji zwierzęcej fermy przemysłowe, budowane przede wszystkim z prefabrykatów.

W dużych gospodarstwach fermy tworzone będą kompleksowo z własną bazą reprodukcji zwierząt i zaopatrzeniem w paszę.

Zadania dotyczące rozwoju budownictwa traktowane są jako program minimum i będą w toku realizacji planu sukcesywnie zwiększane w miarę ujawniających się możliwości wzrostu dostaw materiałów budowlanych. Szansa na powiększenie rozmiarów budownictwa jest szersze wykorzystanie drewna do budowy obiektów inwentarskich. W samych tylko gospodarstwach upoławianych blisko połowa budynków może być wzniesiona do 1980 r. przez przedsiębiorstwa budownictwa rolniczego przy wykorzystaniu konstrukcji drewnianych.

Nowoczesność, uwzględniająca nieco inne wymogi, musi także szybciej wkraczać do indywidualnego budownictwa inwentarskiego. Decydując o tym będą: dobre projekty typowe, coraz lepsze zaopatrzenie w materiały budowlane oraz rozwój specjalistycznych usług świadczonych przede wszystkim przez spółdzielcze przedsiębiorstwa kółek rolniczych. Zakłada się, że systemem usługowym wybuduje się w bieżącym 5-leciu w gospodarstwach indywidualnych i zespołach chłopskich, dostarczających najwyższą towarową produkcję, pomieszczenia obliczone na około 400 000 miejsc dla zwierząt, w tym głównie dla krów mlecznych.

BARBARA TOPCZEWSKA

H. Jabłoński przyjął kierownictwo ZHP

Dokończenie ze str. 1

Przesłanki i cenionych w społeczeństwie akcji i przedsięwzięć programowych, zgłaszała również liczne nowe inicjatywy, które będą odpowiedzią harcerstwa na zadania wytyczone w uchwałach VII Zjazdu PZPR i w postanowieniach plenarnych posiedzeń KC PZPR.

Przedzjazdowa dyskusja objęła szerokie kręgi dyskusji o ruchu przyjaźni harcerstwa, członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Pozwoliło to sformułować wiele konkretnych zadań, które będą wykonywane wspólnym wysiłkiem.

Harcerstwo skupia dziś blisko 3 miliony członków. Około 750 000 dziewcząt i chłopców liczą obecnie drużyny Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej skupiające uczniów szkół ponadpodstawowych.

Zycząc zjazdowi sukcesu w wytyczeniu dróg dalszego rozwoju organizacji, przewodniczący Rady Państwa wyraził przekonanie, że będzie on doniosłym wydarzeniem w procesie umacniania jedności młodego pokolenia wokół narodowych zadań, przyczyni się do dalszego pogłębienia więzi łączących ognia Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w ich codziennej działalności. Wyrażając wysoką ocenę zaangażowania instruktorów harcerskich i młodzieży w toku przedzjazdowych czynów i dyskusji Henryk Jabłoński podkreślił szczególną doniosłość tych głosów, opinii i działań, które podkreślają rolę ZHP w pełnym wykorzystaniu szansy jaką dają młodzieży na sze wielkie czasy, akcentując jednocześnie potrzebę budzenia dumy z osiągnięć naszego kraju, rzeczywistą jedność pokoleń w walce o nowoczesny, socjalistyczny kształt kraju i jego społeczeństwa.

18 bm. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie

E. Honecker o polityce zagranicznej i wewnętrznej NRD

Wygłaszając referat Biura Politycznego KC SED na V Plenum tej partii, które rozpoczęło się 17 bm., sekretarz generalny KC SED Erich Honecker poruszył niektóre zagadnienia polityki zagranicznej i wewnętrznej NRD.

Nawiązując do aktu końcowego KBWE, mówca oświadczył, że NRD pragnie go realizować jako całość. Oświadczył przy tym, iż kampania oszczędnego przeciwko ZSRR i krajom socjalistycznym podejmowana przez koła imperialistyczne ma na celu przeciwdziałanie rosnącemu wpływowi socjalizmu i partii komunistycznych w krajach kapitalu. Równocześnie kampania ta wymierzona jest przeciwko odpreżeniu i bezpieczeństwu narodów.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną NRD, mówca przypomniał, że jej celem jest zapewnienie pomyślnych warunków do budowy socjalizmu i komunizmu oraz że w stosunkach z innymi państwami NRD kieruje się zasadą pokojowego współistnienia oraz rozwijania bezpieczeństwa i współpracy.

M. Peron pozostanie w areszcie

Były prezydent Argentyny, Maria Estela Peron nadal przebywać będzie w „prowencyjnym areszcie”. W Buenos Aires podano w czwartek, że jej apelacja o wypuszczenie na wolność została odrzucona przez sąd federalny. (PAP)

„Bochnia” pomogła „Mahmudowi”

Jak informują Polskie Linie Oceaniczne motorowiec „Bochnia” udzielił na Morzu Śródziemnym pomocy libańskiemu statkowi „Mahmud”. Jednostka ta z powodu braku paliwa została unieruchomiona na pełnym morzu i znalazła się w poważnym niebezpieczeństwie. Każde pogorszenie się pogody mogło doprowadzić do tragedii. Polski statek wziął jednostkę na hol i doprowadził do portu Limassol na Cyprze. (PAP)

„Studio — 8” po raz pierwszy

19 bm. w sobotę, po raz pierwszy pojawi się na antenie TVP nowy blok programowy przygotowany przez Naczelną Redakcję Publicystyki i Informacji — „Studio-8”. Na blok ten złożą się pozycje zrealizowane przez osiem ośrodków terenowych TVP: Gdańsk, Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Szczecin, Wrocław i Warszawę. (PAP)

Przemówienie prezydenta USA w ONZ

17 bm. wieczorem czasu nowojorskiego prezydent Carter odwiedził ONZ, gdzie w sali Zgromadzenia Ogólnego wygłosił półgodzinne przemówienie na temat głównych kierunków amerykańskiej polityki zagranicznej. Na czoło prezydent wysunął kwestię powstrzymania wyścigu zbrojeń i dalszych porozumień amerykańsko-radzieckich w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń nuklearnych. Zaakcentował on również pragnienie rozwijania współpracy między wschodem a zachodem, a także gotowość normalizacji stosunków Stanów Zjednoczonych ze wszystkimi krajami, które zechcą z USA współpracować.

Fakt, że Jimmy Carter odwiedził ONZ w niepełna dwa miesiące od inauguracji podkreśla wagę, jaką nowa administracja USA przywiązuje do dyplomacji wielostronnej, prowadzonej w ramach tej organizacji.

Na wstępie swego przemówienia prezydent Carter stwierdził, że żaden pojedynczy naród nie jest w stanie zapewnić, aby w świecie realizowane były idee Karla Narodów Zjednoczonych. Do tego celu potrzebna jest współpraca międzynarodowa.

Prawdopodobnie jeszcze więk-

sze zagrożenie stwarza oszalała wyścig zbrojeń. Prezydent uwypuklił znaczenie porozumień amerykańsko-radzieckich w tej dziedzinie, stwierdzając m. in.: „USA i ZSRR zgromadziły tysiące broni nuklearnych. Nasze narody mają dziś prawie 5 razy więcej głowic nuklearnych niż przed 8 laty i wcale z tego powodu nie jesteśmy bezpieczniejsi”. J. Carter powiedział, że stosunki USA i ZSRR będą nadal miały charakter współzawodnictwa, ale współzawodnictwo to musi być równoważone współpracą dla zachowania pokoju.

Prezydent USA podkreślił następnie złożoność problemów światowych, stwierdzając, że rozbieżności dzielące świat, wymagają długotrwałych i uporczywych wysiłków na rzecz utrzymania pokoju i ograniczenia wyścigu zbrojeń, stworzenia sprawiedliwego międzynarodowego ładu gospodarczego.

Po przemówieniu prezydent Carter był gościem na przyjęciu wydanym na jego cześć przez sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima. Podczas przyjęcia do szła do spotkania prezydenta z Abulem Rahmanem — zastępcą przedstawiciela Organizacji Wyzwolenia Palestyny. (PAP)

Jeśli stosunki między NRD i RFN są nie takie jak by mogły być — oświadczył mówca — odpowiedzialnych za to należy szukać nie po naszej stronie. Przypomniał, że NRD niezmienne stoi na stanowisku istnienia dwóch suwerennych, niezależnych od siebie państw niemieckich, respektowania granicy państwowej między nimi i nieingerowania w sprawy wewnętrzne.

E. Honecker skrytykował stanowisko zjazdu CDU, który określił jako polityczny i moralny obowiązek RFN występowania w imieniu wszystkich ludzi pochodzenia niemieckiego, którzy zamieszkują poza RFN. Stwierdził, że jest to cel odwetowy, nacjonalistyczny i wrogi odpreżeniu.

W części poświęconej realizacji polityki gospodarczej i socjalnej SED mówca stwierdził, iż w lutym produkcja przemysłowa wzrosła o 5,6 procenta, przy czym 90 procent przyrostu uzyskano dzięki wzrostowi wydajności pracy. W roku ubiegłym nastąpiła wyraźna poprawa warunków życia około 5,6 mln zatrudnionych i weteranów pracy. Odano do użytku 150 617 mieszkań, liczba noworodków wyniosła w 1976 — 195 500, tj. o 13 700 więcej niż w roku 1975. Od 1 maja 40-godzinny tydzień pracy obejmuje 1,1 mln zatrudnionych, a dla 600 000 pracujących na dwie zmiany zostanie skrócony do 42 godzin. (PAP)

Zgodnie z postulatami „Głosu”

Wcześniejsze połączenia lotnicze ze stolicą

Od 1 kwietnia do 31 maja br. Polskie Linie Lotnicze „Lot” wprowadzają nowy rozkład kursowania samolotów. Piszący o tym, albowiem zgodnie z życzeniami klientów tej instytucji oraz postulatami „Głosu” zorganizowano korzystniejsze połączenie Poznania z Warszawą. Poranny samolot („An-24”) odlatywać będzie z Poznania o godz. 7.40 (w starym rozkładzie — o 8.15), a do stolicy przybędzie o godz. 8.40.

O ile jednak pozytywnie ocenić trzeba fakt, że umożliwiono pasażerom wcześniejszy przylot do Warszawy, o tyle dyskusyjne może być przesunięcie popołudniowego odlotu ze stolicy do Poznania na godz. 17.20, czyli o 25 minut wcześniej. Albowiem w tym samym niemal czasie odjeżdża z Warszawy do Poznania „Lech”, potem zaś bardzo długo trzeba czekać na pociąg w tym kierunku i tę właśnie lukę mógłby wypełnić samolot.

Dodajmy, że na życzenie pasażerów „Lot” wprowadza w bieżącym roku o około dwa miesiące wcześniej niż zwykle — od 12 kwietnia, we wtorek i piątek — bezpośrednie połączenie Poznania z Rzeszowem. (res)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane okresami wzrastające do dużego miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna do 15 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane miejscami w porywach dość silne po południu i po południowo-wschodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

Straty wynoszą 10 miliardów lei

Likwidacja skutków kataklizmu w Rumunii

W Zakładach „Vulcan” zawalił się dach hali, której produkcja ma kluczowe znaczenie dla całej fabryki wytwarzającej kotły. Zdecydowano przenieść 58 maszyn i urządzeń do hali, która była dotychczas narzędziownią. Pracowano w niezwykle dramatycznych warunkach: kawały betonu groziły w każdej chwili runięciem na ludzi. Po 30 godzinach wszystko przeniesiono, zaś 17 bm. zakłady „Vulcan” osiągnęły produkcję na poziomie sprzed 4 marca.

Podobna sytuacja była w wielu zakładach. W Bukareszcie 90 procent przedsiębiorstw produkcyjnych, które miały awarie, nadrabia już zaległości. Również w innych rejonach objętych klęską żywiołu w postępy są ogromne. W okręgu Pitesti, w 6 poważnie uszkodzonych dużych zakładach trwa już normalna produkcja, zaś cztery zakłady od-

robiły zaległości. Podobna sytuacja istnieje w Krajowej i Jassach, nieco gorsza w Buzau.

W Ploeszti, gdzie awarie w 70 zakładach przemysłowych spowodowały straty produkcyjne w wysokości około pół miliarda lei, zaś szkody w budynkach, instalacjach, surowcach, szacuje się na drugie pół miliarda, przytłaczająca większość przedsiębiorstw wznowiła już normalną produkcję. Wydobyte ropy naftowej osiągnęło poziom sprzed trzęsienia ziemi. Odzyskuje pełną zdolność produkcyjną kombinat petrochemiczny w Brazii.

Na czwartkowym posiedzeniu Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK stwierdzono, że jeszcze tylko 17 zakładów przemysłowych w Rumunii nie osiągnęło pełnej zdolności produkcyjnej.

Podano jednocześnie, że trzęsienie ziemi spowodowało awarie w 763 przedsiębiorstwach przemysłowych, budowlanych i transportowych. 34 582 rodzin zostały bez dachu nad głową. Łącznie straty szacuje się na 9—10 mld lei. Są one zatem większe niż sądzono, bowiem według wstępnych obliczeń podawano, że wynoszą ponad 6 mld lei.

W Bukareszcie nadal trwa intensywny remont zniszczonych budynków mieszkalnych. Zakończono naprawy w 2300 uszkodzonych mieszkaniach. Remontowana jest także siedziba Ambasady PRL w Bukareszcie. (PAP)

Radialne opony z Dębicy

W dębickich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil” (wytwarzania opon radialnych) przystąpiono 18 bm. do produkcji nowego, trzeciego już, rodzaju opon. Jest to opona radialna przeznaczona dla „Fiata” 125 combi. Jeszcze w br. wyprodukuje się ich około 35 000 co powinno zaspokoić krajowe potrzeby na tego rodzaju ogumienie. (PAP)

W Libanie znów walki

W czwartek, w dniu pogrzebu za morderstwa 16 bm. przywódcy lewicy libańskiej Kamala Dżumblatta, doszło w Libanie, a zwłaszcza w okręgu Szuf, do nowej fali krwawych starć zbrojnych. Jak pisze Agencja Reutersa, w walkach zginęło 151 osób.

Do górskich miejscowości rejonu Szuf wysłano oddziały Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa, które kontrolują realizację porozumienia o przerwaniu ognia w Libanie. Jak pisze AFP, skierowano tam 5 000 żołnierzy. Dokonano wielu aresztowań.

Do starć zbrojnych doszło również w Bejrucie, gdzie zginęło co najmniej 10 osób.

W czwartek syn Kamala Dżumblatta — Walid wybrany został na miejsce ojca przewodniczącym libańskiej Partii Socjalistyczno-Postępowej. (PAP)

odGŁOSY

Wyobraźmy sobie ośmiopiętrową stertę gruzu, pod którą kołata serce człowieka. Osamotnionego do granic ludzkiej wyobraźni. Dopiero po ośmiu nocach i dniach świat pozna imię Elene Enache, 58-letniej nauczycielki, która w ten bukareszteński wieczór 4 marca weszła po coś do kuchni i nagle poczuła, że przynajmniej do tej pory ściany i sprzęty ścisną ją w straszliwej pułapce. Całkowicie odcięta od świata zewnętrznego, mogła tylko liczyć sekundy i minuty, z których każda zdawała się zbliżać ją do nieuchronnego końca...

Było jednak coś, co podsycało w niej życie znacznie skuteczniej niż znalezione w zasięgu ręki stoiki kompotów. Świadomość ludzkiej solidarności, łączącej kobietę niemal zgniętą w pułapce bez wyjścia — i tych, którzy byli poza metrami i tonami gruzu. Wiedziała także, że z każdą godziną, każdym kolejnym dniem i nocą, w sercach tych na zewnątrz może narastać zwątpienie: czy jest sens szukać jeszcze? Czy nie czas już zaprzestać? A jednak znak do przzerwania akcji, pochłaniającej olbrzymie siły i środki, nie nadchodził. Także wtedy, gdy wydawało się, że nikt już nie mógł przetrwać. Bo nawet potem, długo, gdyż prawie 3 doby po uwolnieniu Eleny Enache a w 251 godzinie poszukiwań — wyciągnięto spod gruzu dziesięciopiętrowego gmachu 19-letniego Sorina Crainica. Żywego.

Wiele refleksji rodzi obserwacja, z bezpiecznego oddalenia, zmagania mieszkańców socjalistycznej Rumunii ze skutkami kataklizmu, towarzyszącymi im rozlicznym przejawom międzynarodowej pomocy; aktów spontanicznej adopcji dzieci, które straciły rodziców. Pozostane przy jednej: są sytuacje, gdy nikt nie wątpi, że człowiek jest wartością największą. Może trzeba jednak aż takiego WSTRZĄSU, by uwierzyć w to bez rezerwy.

K. M.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony:

600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Niesprawni w wielkim mieście

Była pełna optymizmu, kiedy rodzina przywiozła ją do akademika na rozpoczęcie roku. Ale zaraz potem się dziwiła. Powiedziano nawet, że to niemożliwe, żeby taka inwalidka mogła mieszkać w domu studenta. Bo kto z nią zechce przebywać w pokoju? To kłopoty i przykre dla innych. Ale jakoś się wyjaśniło.

Uczelnia miała bardzo blisko. Widać ją było z okna pokoju — kilka minut drogi pieszo. A jednak mimo to zdawało się, że studiów nie rozpocznie. Bo aby przebyć te 800 metrów, trzeba było najpierw zjechać windą na parter (to pół biedy), potem wydostać się przez wahałowe szklane drzwi i trzy stopnie na ulicę. To już gorsza sprawa. Bo co podjechała wózkami, to ciężko było go odpychać. A o stopniach nie miała co myśleć. Dalej był chodnik, dwa wysokie krawężniki, których jej wózek nie chciał pokonywać samodzielnie. Wreszcie ulica. Nieustannie płynąca rzeka samochodów. Próbować przejechać przez nią — to samobójstwo. Wszyscy przechodzili tunelem. Ale tego Ewa też sama zrobić nie mogła. Po pierwsze nie było pochylni dla wózków — po drugie, gdyby nawet była — to przy tak dużej różnicy poziomów nie potrafiłaby utrzymać wózka. Były potem jeszcze inne drobne przeszkody. Ale to nieważne. Bo do nich Ewa już nie marzyła dotrzeć.

Tak więc siedziała przy oknie. Sama w wielkim mieście. Widziała miejsce, do którego należało dotrzeć. Widziała, jak do niego blisko, a wiedziała — jak daleko.

Nie przypuszczała, że tak szybko przekona się, iż przyjęcie na studia, to jeszcze nie zwycięstwo. A tak o tym marzyła. Od dawna. Wówczas, gdy leżała uwięzioną w szpitalu i gdy poza nią oraz lekarzem nikt tak naprawdę nie wierzył w to, że uda się w jej bezwładnym ciele obudzić ruch. Wtedy i podczas długich, bolesnych ćwiczeń myślała o studiach. Była tym jasnym punktem, do którego szła. Kiedy już potem sama sprawnie poruszała się na wózku i mogła wrócić do swojego miasteczka, wszyscy się dziwili, gdy im obwieściła, że zda maturę, a potem rozpoczęła dalszą naukę. W pociągu — gdy z matką jechała na egzamin — czuła, iż współpasażerowie nie bardzo wiedzieli, jak ją przekonać o tym, że lepiej nie próbować. Pamięta te ich dziwne miny, spojrzenia, kierowane w stronę jej bezwładnych nóg. Po przyjeździe, kiedy matka pchała ją z dworca do egzaminacyjnej sali, rozglądała się ze strachem po ruchliwych ulicach, przeproszała potrąconych przechodniów. Spieszyli się — a tramwajem jechać nie mogły, bo jak wsiąść z inwalidzkim wózkiem? Egzaminatorzy też byli zdziwieni. Ale w końcu przecież Ewa wybrała taki przedmiot studiów, dla którego jej poruszanie się na inwalidzkim wózku nie było przeszkodą. Zdała. Została przyjęta. Ku zdziwieniu wielu młodych ludzi, którzy nawet przez moment nie uważali jej za konkurentkę.

I pewnie by po tygodniu takiego samotnego siedzenia wolała do swego miasta. Spotkała jednak ludzi, którzy jej pomogli. I to nie ta taniutka litoscia, co to w jednej chwili każe nad kawałek ize uronić, w drugiej z zniecierpliwieniem odwrócić się i sykać, gdy wózek przejeżdża zbyt blisko. Znalazła ludzi, którzy tak zwyczajnie, na co dzień zdawali się nie dostrzegać jej ułomności — dopóki to jej samej nie było potrzebne. Ale oni starali się zawsze zorganizować „drogę na wykłady”. Odprowadzali, przemyślali, jakby w jej małym pokoiku i jeszcze mniejszej łazience coś zmienić, urządzić, by czuła się samodzielniejsza, by nie musiała prosić o pomoc.

Ewa miała szczęście. Nieczęsto spotyka ono 4,5 miliona ludzi kalekich. Bo tyle ich jest. Stanowią prawie 14 procent całego społeczeństwa. A co roku przybywa ich około 8 000. Najczęściej wypadki i poważne urazy. Ale nie tylko. Bo wielkim wrogiem fizycznej sprawności jest starość. Brak aktywności i możliwości ruchu odczuwa czło- wiek stary w zeknięciu z rzeczywistością coraz dotkliwiej. Jest ona coraz bardziej niezrozumiała, a nawet wroga. Otocze nie pozornie zmienia swoje cechy fizyczne — z każdym rokiem kilogram zdaje się ważyć więcej, ludzie wokół mówią ci sześć, ten sam odcinek drogi wydłuża się, piętra nieustannie rosną, dół na drodze i chodnik pogłębiają się... Człowiek traci poczucie bezpieczeństwa. A brak tego i brak sprawności, to kalectwo.

Tak więc kiedy człowiekowi niesprawnemu przyjdzie poruszać się w mieście ludzi zdrowych, silnych i sprawnych, napotyka na wiele barier, często trudnych do przezwyciężenia. Oto chociażby krawężniki, o które można potknąć się i boleśnie upaść, których nie da się, niestety, przejechać wózkiem, strome schody, za wysokie stopnie w autobusach i tramwajach, brak poręczy przy schodach, ciężkie drzwi otwierające się na zewnątrz. No i same mieszkania. Waskie przedpokoiki, w których trudno poruszać się zdrowym, a co dopiero inwalidom na wózkach lub niewidzącym, nieracjonalne rozmieszczenie urządzeń i tak zwanych domowych połączeń.

Tak więc w domu niełatwo. Jednak mimo wszystko można się przyzwyczaić. Natomiast wyjść na zewnątrz? Ludzi ka- lekich i starych ogarnia najczęściej strach. Potęgowany często, niestety, przez ludzi zdrowych — przez ich niechęć, niecierpliwość i nierząd- ko przykre uwagi. I dlatego tylko 2 do 5 osób na stu niepełnosprawnych decyduje się na chodzenie do kawiarni, re-

stauracji, kina, teatru. Tylko co dziesiąty bywa w parku.

Czy można im pomóc? Oczywiście. Pewnie, że pięknie byłoby budować osiedla, ulice miasta, w których równo, wygodnie i bezpiecznie żyliby wszyscy ludzie. Przydałoby się specjalnie urządzone mieszkanie, podziemne jezdnio.

Na razie zaś warto by pomyśleć o usunięciu choćby spraw drobniejszych. Przepisy budowlane mogą zapewnić dostępność wejść do budynków mieszkalnych. Wyeliminować schody kręcone. W autobusach i tramwajach można nie dawać poręczy dzielących wejście. Za to poręczami zabezpieczyć wszelkie spadki terenu i schody uliczne. Te ostatnie naprawiać w miarę potrzeb, by nie stanowiły pułapki dla ludzi niepełnosprawnych. Na przystankach i postojach taksówek przydałoby się ławki. Warto pamiętać, że budynki użyteczności publicznej, jak poczty, przychodnie, zakłady pomocy społecznej, są też dla ludzi kalekich, niepełnosprawnych. Niech więc mogą tam wejść bez zbyteń- nego trudnienia się po wysokich schodach, bez pchania ciężkich drzwi.

By zlikwidować tę niemałą grupę ludzi ograniczenia w poruszaniu się po mieście, znieść architektoniczne bariery uniemożliwiające często normalne życie — konieczne jest wspólne działanie w wielu dziedzinach. Trzeba w to wciągnąć nie tylko projektantów i prawników, ale także władzę i przedsiębiorstwa miejskie, służbę zdrowia, wytwórców sprzętu ortopedycznego, działaczy społecznych i całe społeczeństwo. Trzeba rozbić i tak uklepekować ich wyobraźnię, by zobaczyli nawet w najruchliwszym miejscu człowieka niepełnosprawnego i nie odgradzali go od ludzi sprawnych, silnych, zdrowych...

JOLANTA LENARTOWICZ

Jeśli człowiek, który osiągnął karierę zawodową, nagle traci stanowisko, to dla niego jest to katastrofa. Jeśli jego dziecko po- padnie w kolizję z prawem, powiadamy, że spotkało go nieszczęście. W społecznym odczuciu więc zaniechania wychowawcze mają większą ciężar gatunkowy niż niepowodzenia zawodowe.

Ale tak się dzieje w przy- padkach, gdy dochodzi do dramatu. Kiedy kłopoty wy- chowawcze nie zapowiadają niebezpieczeństwa, są „normalne” — skłonni jesteśmy obowiązkowi rodzicielskie stawiać niejako na drugim miejscu. Pierwsze zajmują nasze ambicje zawodowe, nasze sukcesy. Tak że o prestiżu, o miejscu w hierarchii społecznej decyduje to, jakimi jesteśmy pracownikami, a nie rodzicami. W podobnym zresztą przekonaniu, że życie ludzkie jest drogą osobistego rozwoju intelektualnego, osobistych satysfakcji w za- wodzie, wychowujemy dzie- ci, pytając się ich: kim chcesz być? mając na my- śli zawód, jaki sobie obra- ra, a nie jakim będą oj- cem czy matką. Taka ma- ksymalizacja dążeń i ambi- cji zawodowych jako pod- stawowych, a często jedy- nych celów życiowych spra- wia, że dla wielu, w mo- mencie założenia rodziny, ograniczenia własnych as- piracji wynikające z ko- nieczności poświęcenia swe- go czasu i uwagi dzieciom utożsamiane są z rezygnacją, wyrzeczeniem się cz- egoś dla innych, choćby to byli najbliżsi.

Ten egoizm charaktery- zujący się nadmiernym wa- loryzowaniem osobistych dążeń życiowych przejawia się również w zaborczym

stosunku do dziecka, trak- towanego instrumentalnie: nie jako podmiot, ale przed- miot naszych działań wy- chowawczych. Wyraża się on w przekonaniu: sam- wiem, co dla mego dziecka dobre.

A więc dobrze jest, żeby — kiedy matkę — było zdro- we i niegłodne, kiedy więk- sze — żeby miało dobre

Nie zawsze na linii

Złe dzieci czy źli rodzice?

stopnie, kiedy dorosnie, że- by wybrało zawód, który nam się podoba, kiedy się- będzie żenić, czy wychodzić za mąż, żeby partner (ka) był na miarę naszych idea- łów męża i żony.

A przecież dziecko to też człowiek, tyle że na okre- ślonym etapie rozwoju. I jak człowiek ma nie tylko potrzeby bytowe dotyczące zdrowia, odżywiania, urzą- dzenia się w życiu, ale i e- mocjonalne. Ma swoje sądy i poglądy, ma swoje upodo- bania, objawiane już w wie- ku 2 lat. Trzeba po- prostu starać się poz- nać te potrzeby e- mocjonalne, upodobań, po- glądy. I zgodnie z nimi kształtować postawę dzie- cka, wyrażać w nim poczu- cie odpowiedzialności. Le- piej żebyśmy w stosunku do własnego dziecka byli mniej apodyktyczni, a bar- dziej nim zaciekałowili; za- miast doszukiwać się we- własnym synu czy córce po- dobieństw, mądrzej byłoby satysfakcjonować się różni- cami.

Już na „szczeblu piasko- wnic” widać, jak brakuje rodzicom kultury pedagogi-

— Ja, Józef Mularczyk, robot- nik od „Ceglarza”, będę miał swój portret namalowany przez prawdziwego ar- tystę. Pan Zenon Kaczmarek- wicz zapytał mnie kiedyś, czy chciałbym pozować mu w mo- im własnym mieszkaniu, no i pewnie, że się zgodziłem. Kto to kiedy słyszał, żeby chłopski syn, który awansował do klasy robotniczej, s'adał w fotelu jak jakiś wielki pan albo i król na tronie, a malarz go malował na wieczną pamiątkę... Ubiaram się w niedzielny garnitur, siadam, patrzę nieruchomo przed siebie i czasem nawet się zdrzemnę. Ale najczęściej zamy- ślam się. Kiedy się rozpoczęło dźwigać siódmy krzyżyk życia, jest już co rozpamiętywać, w co się wgłębiać, przebiegać pamię- cią minione lata. A kiedy czło- wiek — jak ja — jest z natu- ry ruchliwy, to i myśli kłębią się w głowie — niespokojne i natrączywe.

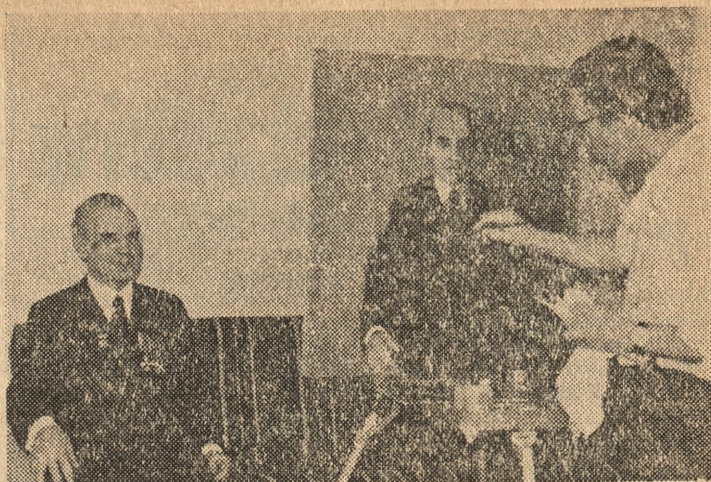
Smutna, bo biedna była Stró- ża, wieś pod Łodzią, w której się urodziłem w dziewięćset sze- snastym. Ojciec miał zaledwie dwa hektary ziemi, więc że nas było sześciu, każdego posłał do jakiegoś rzemiosła. Kiedy umarł (miałem już siedemna-ście lat), zacząłem uczyć się ślu- sarki. Trzeba było przecież jak- oś pomóc matce. W trzydzie- stym dziewiątym, wiadomo: wojna. Do niewoli wzięli nas w Modlinie. Stalag 10a. Schleswig- Holstein. Ale przed Gwiazdką w czterdziestym piątym zdąży- liśmy wrócić do swoich.

Czy pamiętam te święta? Ta Gwiazdka była także naszą gwiazdką nadziei. Wszystko było niby znane i zwyczajne, a prze- ciw tak było nowe. Nie bardzo zdawaliśmy sobie z tego spra- wę. Do głowy by mi nie przy- szło, że za trzydzieści dwa lata usiądę przed malarzem...

Chcieliśmy się pobrać z moją Jutką, ale pracy jakoś nie było. I wtedy jej kuzyn, który pra- cował już u „Ceglarza”, zapro- wadził mnie do zakładów. Or- ganizowano właśnie warsztaty. Najpierw jednak trzeba było usunąć niemieckie prasy do pro- dukcji amunicji i uporządko- wać zdewastowane hale. Daw- na Fabryka Wagonów była wy- palona, w pozostałych budyn- kach naprawialiśmy dachy, ok- na, urządzenia. W fabryce lu- sek armatnich zaczęliśmy pro- dukować obrabiarki, tam wła- śnie jako przedwojenny ślusarz

cznej. Jak przydałoby się jej trochę na przykład tym mamom, które z zaciekle- cią godną lepszej sprawy wpa- jąją swym dzieciom u- mialowanie „własności pry- watnej” ostro interweni- jąc, gdy próbuje się bawić cudzą zabawką i niuencząc w ten sposób pierwsze pró- by jego kontaktu z dziecie- cą społecznością.

Od lat tworzy się u nas określony system pomocy i poradnictwa dla rodzin. Ist- nieje założenie, że każde og- nisko narodowej edukacji od przedszkola poczynając powinno upowszechniać wśród rodziców wiedzę pe- dagogiczną stosowaną do- wieku dzieci. Oczywiście istnieje też poradnictwo prowadzone przez radio, te- lewizję, prasę. Ale jak wy- kazali badania Instytutu Badań nad Młodzieżą, tyl- ko 33 procent rodziców czy- tało prace na temat pro- blemów wychowawczych dzieci i młodzieży, 25 pro- cent słuchało sporadycznie audycji radiowych, a 54 pro- cent oglądało telewizję. Wszystkie jednak kontakty rodziców czy to z literatu- rą pedagogiczną, czy to z audycjami radiowo — tele- wizyjnymi mają charakter doraźny. Natomiast szkoła czy przedszkole mogą na- siebie przyjąć obowiązek systematycznego, zwięza- nego z aktualnym etapem roz- wojowym dziecka, informo- wania rodziców o jego po- trebach psychicznych, o tym jak układają się jego kontakty z rówieśnikami, z



Józef Mularczyk, robotnik z HCP, będzie miał swój portret. Przy- szalugach — art. plastyk Zenon Kaczmarek- wicz. Fot. — H. Kamza

Życiorysy współczesne

CZŁOWIEK PRACOWITY

zaczęłem pracować. Dokładnie 3 kwietnia 1916 roku. Robili- my wiszące wiertarki, uniwer- salne frezarki, tokarki rewol- werowe... Młodzi zawsze się dzi- wią, kiedy im opowiadamy, że zamiast pensji dostawaliśmy u- branie, materiał na portki, bu- ty, czasami — rąbanek. Pracuj- ją u nas jeszcze ci, którzy pa- miętają tamte lata. Było trud- no? Było. Ale wreszcie praco- waliśmy u siebie i dla siebie, pod białoczerwoną.

Nie umiem żyć bez pracy, bez Zakładów. Zona czasem pomru- czy, że zamiast na szóstą idę do roboty pół godziny wcześniej, a wracam, gdy sąsiedzi zjedli obiad. Ale jestem przecież bry- gadzistą i wszystkiego muszę dopilnować. Organizacja jest u nas dobra, a ludzie serdeczni — to jak nie lubić swojej firmy?

Nie minęło wiele lat po woj- nie, gdy władze zaczęły nam zlecać produkcję nowych, wy- robów, których nikt inny nie u- miał zrobić. A jeżeli ten i tam- ten na początku nie bardzo wie- rzył, że i my, w niebogatej wte- dy Polsce, potrafimy robić coś na wysoki polysk, to go „wy-

leczyli” wyjazdy kolegów na zagraniczne serwisy. Sam by- łem w Hiszpanii, Brazylii, Wło- szech, w Związku Radzieckim i Anglii — wszędzie nasze ma- szyny mają dobrą opinię. Gdy- by nie były dobre, to by ich przecież nie kupowali.

U nas można dobrze zarobić, ale — trzeba się napracować. Ja, na przykład, nieźle się znam na obrabiarkach, więc zgłaszam czasem jakieś uspra- wienie. A i po pracy lubię zro- bić coś pożytecznego. Jestem go- spodarzem ogródków działko- wych i lawnikiem Sądu Woj- ewódzkiego w Poznaniu, byłem w Egzekutywie Oddziałowej Or- ganizacji Partyjnej. Owszem, szanuję człowieka. Jestem za- pisany w „Księdze zasłużonych przodowników pracy wojewódz- twa poznańskiego”, dostałem Krzyż Kawalerski...

Tak, moja brygada często zaj- muje pierwsze miejsce w fa- brycznym współzawodnictwie. To znakomici fachowcy — Ka- zio Kozica, Bolek Napierała...

Dokończenie na str. 6

ZYGMUNT ROLA

go rodziny, a matkę troska o pogodną, dobrą atmo- sferę domu. Od ojca dzie- cko oczekuje pomocy w po- konywaniu trudności życia wych, od matki czułości i tkiwości. O tym zróżnic- owaniu powinno się pamię- tać przygotowując dzieci do dorosłego, zawodowego i rodzinnego życia. W chłop- cach należy wykształcić ta- kie cechy jak odwagę fi- zyczną i osobistą, w dzie- wczątach — właściwe kobie- cie cechy opiekuńcze i prze- konanie, że przyszłe obo- wiązków rodzinne i macie- rzyńskie są, jeśli nie pierw- szoplanowe, to równie waż- ne jak zawodowe.

Ten podział ról nie ozna- cza oczywiście jakiegos- sztywnego podziału czynno- ści: ojciec przynosi pienią- dze do domu, a matka zaj- muje się całą domową krzą- taniną. Takie podjęcie do- sprawy byłoby nonsensem, jako że oboje najczęściej pracują zawodowo. Oboje więc powinni czuć się odpo- wiedzialni za wszystko co dzieje się w rodzinie, przede- wszystkim te role, do któ- rych są szczególnie predys- ponowani.

Być ojcem czy matką to ucale nie znaczy mniej niż być dobrym fachowcem, ce- nionym pracownikiem. Ro- dzicielstwo to też zawód — o którym trzeba sporo wie- dzieć i poważnie go trakto- wać, tyle, że mniej wysta- wiony na presję opinii pu- blicznej. Przychodzi ona naj- częściej, gdy jest za późno. Mówimy wtedy: tacy po- rządni ludzie, a takie złe dziecko, co za nieszczęście.

A przecież nie ma złych dzieci, bo nikt się złym nie rodzi.

HALINA SZYPUŁSKA

Fortel przeciw prawu

Proszę o klucze od tej wazszej, a właściwie od mojej sali, bo muszę w niej złożyć przed chwilą przywiezione materiały budowlane, potrzebne do remontu tego całego budynku — powiedziała Izabella Nocun do świetlicowej.

Po chwili wahania świetlicowa dała klucze od sali widowiskowej i wyszła przed dom zobaczyć, co przywieziono. Stwierdziwszy, że materiałów budowlanych nie ma pomyślała: „wywiedziono mnie w pole”. Natychmiast wróciła więc na salę i zażądała zwrotu kluczy.

— Nie mogę tego zrobić, bo maż mi zakazać, ale dam pani pokwitowanie — odparła Nocunowa i napisała na świstku: „Zabrałam klucze na czas dościa do remontu”.

Nie uspokojona tym „dokumentem” świetlicowa zawiadomiła prezesa Kółka Rolniczego w Mokrych (które było użytkownikiem sali i przyległej doń świetlicy) o utracie kluczy. Potem pobiegła do domu po ich zapasowy komplet. Kiedy zjawiała się z nim przed drzwiami sali, wisiała już na nich inna niż dotychczas klódka. Oznaczało to, że Nocunowie zawiadniali salę i świetlicę — użytkownikami od 30 lat przez organizację społeczną, które w tych pomieszczeniach odbywały zebrania oraz urzędowały imprezy kulturalne i rozrywkowe dla mieszkańców Mokrych i sąsiednich wsi.

W październiku 1974 roku prezes kółka zwrócił się o pomoc do naczelnika gminy, ale ten uniemożliwił użytkownikom dostępu do sali i świetlicy skomentował tak:

— Skoro chodzą tylko o remont, to wszystko jest w porządku...

W grudniu 1974 roku okazało się, że Nocunowie zawiadniali obiektami nie tylko na czas remontu. Ukończywszy prace remontowe przystąpili bowiem do przebudowy sali i świetlicy na świniaarnię. Wywołało to zrozumiałe poruszenie mieszkańców wsi i starania działaczy kółka o odzyskanie obiektów. W rezultacie ta sprawa w ciągu dwóch lat zajmowały się dwa sądy. Kilka instytucji i urzędów wojewódzkich i centralnych oraz tyle samo specjalnych komisji złożonych z ich przedstawicieli. We wrześniu 1975 roku konflikt: kółko — Nocunowie został przedstawiony przez telewizyjną „Panoramę”.

Złożoność tej sprawy polegała na tym, że sala i świetlica zostały wydzierżawione przez Skarb Państwa (byłe Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Łętowie) na okres od stycznia 1964 roku do końca grudnia 1974 roku i na ten czas przekazane kółku w Mokrych. Natomiast we wrześniu 1974 roku Nocunowie kupili gospodarstwo, którego częścią był budynek nie służący izby mieszkalnej oraz właśnie salę widowiskową ze świetlicą. W październiku 1974 roku kółko miało zatem —

mówiąc językiem prawników — tytuł władania owymi pomieszczeniami. I chociaż Nocunowie nabyli je we wrześniu (wraz z całym gospodarstwem), to jednak zajęcie ich przy pomocy — powiedzmy — fortelu stanowiło ewidentne naruszenie stanu posiadania kółka.

Inna sytuacja była w grudniu 1976 roku kiedy Sąd Wojewódzki w Poznaniu ferował w tej sprawie prawomocny wyrok. Kółko nie miało już (od końca grudnia 1974 roku) jakiegokolwiek tytułu do władania spornymi pomieszczeniami. Te zaś zostały przystosowane do hodowli trzody chlewnej i służą temu celowi. Chcąc tym pomieszczeniom przywrócić ich dawne funkcje — kulturalno-oświatowe trzeba by dokonać przebudowy kosztów około 100 000 zł. Pociąg nęłoby to za sobą likwidację hodowli świń prowadzonej przez Nocunów przeciw ich własnym gospodarstwu. Te okoliczności oraz fakt, że w listopadzie 1976 roku w budynku szkolnym tymczasowo udostępniono kółku pomieszczenie na świetlicę, zdecydowały o wyroku oddalającym powództwo kółka, które domagało się przywrócenia utraconego posiadania świetlicy i sali.

„Powód (kółko — przyp. red.) od grudnia 1974 nie posiada żadnego tytułu do władania tymi pomieszczeniami (...) Po przywróceniu więc powodowi posiadania tych pomieszczeń powód zobowiązany byłby zaraz do wydania ich z powrotem pozwanym (Nocunom — przyp. red.) jako właścicielom” — stwierdził Sąd w uzasadnieniu wyroku.

Zapewne w grudniu 1976 roku inne rozstrzygnięcie tej sprawy byłoby niesłuszne. Negatywnie trzeba natomiast ocenić wcześniejsze próby jej rozwiązania dlatego, że były nieudolne, przedłużyły konflikt i spowodowały szkodliwe następstwa. Oto najważniejsze z nich:

● **TRIUMF SAMOWOLI.** W październiku 1976 roku Nocunowie naruszyli stan posiadania kółka, co — w wyniku braku szybkiej i zdecydowanej ingerencji — niejako musiało w końcu zostać usankcjonowane.

● **BEZDOMNA KULTURA.** Mieszkańcy Mokrych i kilku sąsiednich wsi przez dwa lata byli pozbawieni pomieszczeń umożliwiających zaspokojenie potrzeb kulturalno-oświatowych.

● **MIREGA URZĘDNIKÓW.** W tym samym czasie zastępy pracowników szeregu instytucji i urzędów marnotrawiły czas i energię na wyjaśnienie sprawy.

Nie da się ukryć, że do utraty sali i świetlicy częściowo przyczynili się sami działacze kółka. Nie zaprzęłali sobie bowiem głowy tym, że zbliżał się termin wygaśnięcia umowy dzierżawnej, na której mocy użytkowali pomieszczenia. Wprawdzie w sierpniu 1973 roku kółko wystąpiło o nadanie mu tytułu własności sali i świetlicy, ale wniosku tego nie pilotowało, cierpliwie

wyczekując na bieg wydarzeń. W rezultacie w ogóle nie otrzymało odpowiedzi. Po fortelu Nocunowie kółko nie zmieniło taktyki. Oto fragment uzasadnienia wyroku:

„Mimo wygaśnięcia z końcem grudnia 1974 roku umowy uprawniającej powoda (kółko — przyp. red.) do korzystania ze spornych pomieszczeń powod dotychczas nie wszczął właściwych kroków zmierzających do wywłaszczenia na rzecz Skarbu Państwa powyższej nieruchomości”.

Swoista inercja kółka w tej sprawie wywodziła się zapewne z przeświadczenia (niegdys powszechnego), że mało ważna jest formalna regulacja własności. „Po co zaraz urzędowe papierki, skoro można to załatwić na gębę” — w tym powiedzonku zawierał się tradycyjny nawyk rolników do załatwiania spraw — z zakresu przenoszenia własności gospodarstw — między sobą, bez udziału czynników z zewnątrz. M. in. ta praktyka doprowadziła do tego, że w 1971 roku (przed uchwaleniem ustawy o uregulowaniu własności nieruchomości rolnych) w całym kraju około 2,5 mln gospodarstw nie miało pełnoprawnych właścicieli. Obecnie do uwłaszczenia pozostało już niewiele nieruchomości, zmieniły się również poglądy na formalną regulację własności, ale jeszcze w stopniu niedostatecznym.

Inna rzecz, że w tej sprawie nie popisywały się właściwe organy administracji terenowej. Wspomniany wniosek (z sierpnia 1973 roku) kółka o uwłaszczenie nie skłonił byłby Powiatowej Komisji do Spraw Uwłaszczeń w Gnieźnie nawet do zawiadomienia kółka o tym, że toczy się postępowanie dotyczące nabycia własności gospodarstwa (którego częścią była sala z świetlicą) przez Leontynę Pulikowską. Została ona uwłaszczona w połowie sierpnia 1974 roku, a sześć tygodni później sprzedała gospodarstwo Nocunom. Kiedy ci przy pomocy fortelu „wyeksmitowali” kółko niezbędna była ingerencja urzędu gminy. Jak wiemy — nie nastąpiła. Urząd ten nie potrafił również później kompromisowo rozwiązać sprawy, co było możliwe. Nocun pod koniec 1975 roku złożył przeciw do protokołu takie oświadczenie: „Wyrażam zgodę na sprzedaż sali (dużej) i przyległego gruntu z przeznaczeniem na niezbędne urządzenia sanitarne”.

To, co się wydarzyło w Mokrych, należy zatem zapisać również na konto niektórych pracowników organów administracji terenowej. Wniosek jest natomiast taki, że muszą one wszelkie konflikty rozwiązywać szybko, zdecydowanie i zgodnie z interesem społecznym.

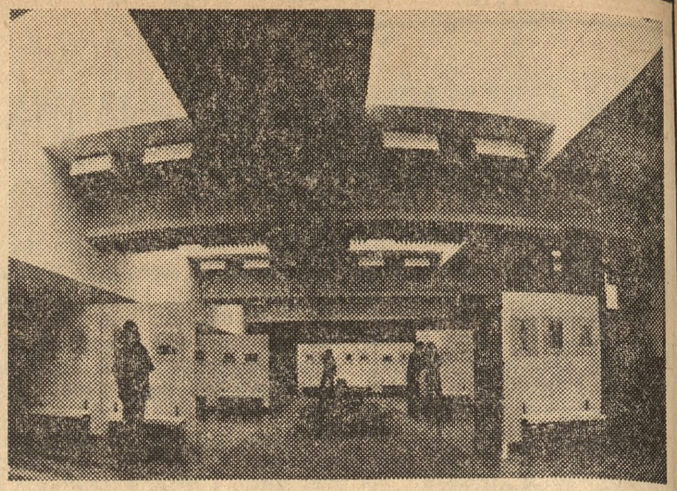
MICHAŁ ŁUCZAK

P. S. Wszystkie imiona i nazwiska oraz nazwy miejscowości (z wyjątkiem Gniezna) zostały zmienione.

Dom kultury

Tym razem w węgierskiej miejscowości Nagykanizsa. Posiada teatr z widowiskiem na ponad 500 miejsc oraz — na zdjęciu — wspaniałą galerię wystawową. Jest tu także biblioteka i czytelnia.

CAF — MTI



180 lat tradycji odlewnictwa artystycznego

Historia zakuta w brązie

W jesienny dzień, w końcu września 1976 r. — dzięki kamerom telewizyjnym — mogliśmy śledzić podniebną podróż króla Władysława Jagiełły (na koniu) w Naselsku. Nasz władca „przecwałował” trasę z Gliwic do Krakowa śmigłowcem z bazy „Instal”, aby stanąć ponownie po 30 latach na granitowym postumencie na krakowskim Placu Matejki, na chwałę wieczną oręła polskiego.

Tradycje odlewnictwa artystycznego na Śląsku sięgają okresu sprzed 180 laty. W tym czasie uruchomiono w Gliwicach pierwszy na górnym Śląsku, a zarazem pierwszy w Europie wielki piec hutniczy opalany koksem. Projekt technologiczny opracował angielski inżynier Johan Baildon, który go również zbudował. W ówczesnej gliwickiej hucie, noszącej dziś nazwę Urzędów Technicznych, powstała odlewnia żeliwa. Już wówczas huta ta należała do najnowocześniejszych zakładów przemysłowych na Śląsku. W pierwszych latach XIX wieku

(około 1804 r.) w odlewni huty wykonywano amunicję, odlewy armat, oparte na wzorach angielskich i to o tak wysokiej klasie, iż król pruski zaprzętał wkrótce sprowadzania ich z innych państw. W późniejszych latach w gliwickiej hucie wytwarzano także naczynia emaliowane, konstrukcje mostów z lanego żelaza, piece kuchenne, rury do przewodów wodociagowych i gazowych i inne wyroby.

W cieniu niejako podstawowych wyrobów, do których produkcji została zbudowana gliwicka huta, w odlewni zakładu zaczęły powstawać pierwsze (początkowo drobne) wyroby artystyczne: misterne broszki medaliony, popiersia, przedmioty użytkowe, a nawet... biżuteria. Tak rodziło się śląskie odlewnictwo artystyczne.

Duże zasługi dla jego rozwoju mają Augustyn Stylarski oraz Leonard Posch rzeźbiarz i medalier, projektant okolicznościowych plaket i innych wyrobów. Przez wiele lat pracował

tu i tworzył sławny rzeźbiarz i rytownik Fryderyk Beyerhaus, twórca własnej szkoły artystów-odlewników, z której wywodzą się znani polscy artyści-rzeźbiarze jak: Augustyn Kis, Teodor Kalida i inni. Dzieła tego ostatniego po dziś dzień zdobią Gliwice m. in. lwy w parku im. Chopina i znajdujące się w zbiorach muzealnych. Spod „złoty” rąk artystów wyszły — powstałe w ukryciu w czasie zaboru pruskiego — medale z podobiznami naszych bohaterów: Tadeusza Kościuszki, Józefa Poniatowskiego, Stefana Batorego i innych.

Artystyczne odlewnictwo w gliwickich zakładach rozwijało się stale. Jak wynika z dokumentów, już w 1817 r. wyprodukowano ponad 110 000 sztuk różnych wyrobów, które ozdobiły wnętrza pałaców magnackich i królewskich oraz... biżuterii, która była noszona przez wytworne i piękne kobiety w całej Europie. Tradycje odlewnicze starych mistrzów kontynuują po II wojnie światowej załoga Gliwickich Zakładów Urzędów Technicznych. Wprawdzie głównym jej zadaniem jest produkcja wysokiej klasy pomp okrętowych, suwnic i innych urządzeń, które dają jej dużą sławę w kraju i za granicą, jednak przedsiębiorstwo to nie zaniedbuje tradycji artystycznych odlewów.

Od roku 1954 datuje się w GZUT renesans odlewnictwa artystycznego. W tym czasie wykonany został pierwszy pomnik w brązie. W latach następnych powstają tu wielkie monumenty, zdobiące dziś ulice i place wielu polskich miast. Najbardziej znane dzieła gliwickich odlewników to: pomnik Stanisława Moniuszki, Adama Mickiewicza, słynna warszawska „Nike”. Powstańców Śląskich i Powstańców Wielkopolskich, Pomnik Grunwaldzki z królem Władysławem Jagiełłą na koniu i wiele innych. W GZUT wykonywano również pomniki „eksportowe” m. in. żołnierzy radzieckich i czechosłowackich walczących o Przełęcz Duklińską, a ostatnio także artystyczne odlewy, które ozdobią komnaty Zamku Królewskiego w Warszawie.

CZESŁAW SKRZYPEK



„Płonący wieżowiec”. Ame-rykański film (reżyseria John Guillermin) z cyklu „katastrofy XX wieku”. Wspaniały, ogromny wieżowiec, Szklana Wieża, zostaje oddany właśnie do użytku. Na 135 piętrze odbywa się przyjęcie dla najbardziej szacowanych obywateli San Francisco. W tym samym czasie wybuch w wieżowcu pożar. Przyczyną są niesprawne urządzenia, na skutek którego rodzaju nadużyć popełnionych przy budowie. Sceny pożaru rzeczywiście pokazane są z rozmachem. Sytuacje bez wyjścia, przejmujące grozą, bezgraniczna ofiarność strażaków (którym film jest zresztą dedykowa-

ny). Ogląda się to z napięciem, jednakże w filmie brak — ludzi. Panuje tu tzw. „głódka psychologia”. Wszyscy bohaterowie są sprawo-żeni do jednomyślnych reakcji. Co odczuwacie nie przeszkadza, że film cieszy się u publiczności wielkim powodzeniem.

„Z przymrużeniem oka”. Francuski film (reżyseria — Robert Benayoun) o trójce przyjaciół, która wędruje samochodem po Francji. Tyle, że trójkę tę tworzą — dwóch chłopców i jedna dziewczyna, dość czynnie propagując nowy, trójęzyczny model związku uczuciowego. Trochę w tym odczuwacie francuskiej perwersji... Urodę tego filmu jest wszakże — jego surrealizm. Film obfituje w sytuacje poetycko - paradoksalne, jak choćby scena kupowania latarki w sklepie pasmanteryjnym czy telefonowy komisarz policji do samego siebie. Mimo pewnych dłu-żozn, pośmiać się na tym filmie można serdecznie. (bran)

Jerzy Mańkowski jest członkiem Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, prozaikiem, autorem teatralnych widowisk telewizyjnych. Za powieść „Najpiękniej umiera galeń” otrzymał w roku 1969 Nagrodę Literacką CRZZ. Ma również w swym dorobku powieści: „Ballada sierpniowa”, „Zasypany piótnem ślad”, „Anna w moim życiu” oraz „Miłość to potrafi”. Zamieszczony dziś przez nas tekst jest fragmentem powieści „Dwoje na wrzosowisku”, która ukazuje się w bieżącym roku nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

Szło im opornie. Silny wiatr utrudniał trawienie zapuszczaną rurą na znajdującą się już w otworze i świeżo zamocowaną. Turkowski z Banaśkiem nie mogli dać rady,

więc przywołali do pomocy Skrzypka, Kalemba z Wackiem podciągnęli rury na pochyłym po moście ułożonym z grubych desek, tamci ustawiali je na sztorc, ustawiali tak, bo inaczej nie można, i wówczas rura zaczynała im tańczyć, nawet jeśli jednym końcem była w otworze, musieli ją przytrzymywać, bo rzuciła nią.

Wiatr był coraz silniejszy, szarpał obudowanie sztybu, zerwał dach z baru, w którym przechowywali cement, papa była na nim naddarta z jednego boku, to prawda, ale żeby aż tak, silne podmuchy targały wieżę, grały żelazne rusztowania. Nad lasem snuły się szare, poszarpane wiatrem, prześwitujące białe chmury.

Dolata chciała przerwać rurowanie, na nic taka robota na wie- trze, po co się męczyć, ale zakrzyknęli go.

— Co tam, panie inżynierze, taki wiatr, szkoda czasu.

Opóźnieni byli, trafili na wyjątkowo twarde podłoże, pękały świdy, wyciąganie i zapuszczanie sporo czasu zabiera, chcieli nadgonić, rurowali na głębokości dwa tysiące czterdzieści metrów,

KATASTROFA

wywiert był zaplanowany do czterech tysięcy metrów, mogli sobie na to pozwolić, mieli ciężki sprzęt 3 D, pokładali skat o zmiennej twardości układały się nie poziomo, ale skośnie, jak wykazano rdzeniu, groziło to skrzywieniem otworu. Żaryn uważał, że obciążniki mogą temu, przynajmniej częściowo, zapobiec.

Dolata kazał zbudzić nocną zmianę, trzeba było zabezpieczyć cement, w każdej chwili zacząć padać deszcz, mocowali się z zerwanym dachem, poniosło go aż na skraj lasu, wiatr uderzył nim o drzewo i rozwalił na pół, nie było rady, trzeba było przykryć worki brezentem, przyciskali go zużyłymi świdrami, żeby wiatr nie rzucił go, zziębnięci kulili się.

Zoska przyleciała z pyskiem, że nie będzie obiadu, nie może gotować, wiatr wypycha dym do komina.

— To nie gotuj — powiedział Dolata.

Zty był, bzdurami mu czas zabiera, chciał jej jeszcze coś powiedzieć, ale rozległ się nagle huk, spojrzeli, od górnego wielokrążka po żelaznym rusztowaniu wieży przebiegł jak błyskawica wąż iskier, nie wiedział, co się stało, przerażony, ogłupiały zaczął biec w kierunku sztybu, przez gwizd wiatru, dudnienie silników słychać było twarde, metaliczne dzwonienie, jakby ktoś jakimś żelaznym prętem uderzał o poprzeczki rusztowania, zobaczył, że ktoś zeskakuje z pomostu, trafił na pochylnię, po której wciągnął rury, przykucał, dziwnie przysiadł, jakby go coś przyciągnęło, poturulał się po niej, hać o nabite kawałki drewna ułatwiające po bokach wchodzenie jak po drabinie, poderwał się, i kulejąc biegł prosto w las...

Dolata dobiegł do szopy stojącej obok sztybu, szarpnął drzwia-

mi, nie ustąpił, drżącymi rękami odkręcał drut, przełożył dźwignię, silniki zawyły i powoli cichły, wieżę targnął głuchy huk, i po nim jeszcze dwa, trzy, nie wie, nie pamięta, ile ich było, to wszystko trwało kilka sekund, zobaczył Żaryna leżącego na ziemi, podbiegł do niego, przykleknął...

Gdyby ktoś powiedział Dolacie, że w czasie rurowania zerwała mu się lina wielokrążkowa, wysiadłby go, wyszydził, bredzisz chłopie, powiedziałby, do kogo ta mowa, lina obliczona jest na udźwig ileś tam razy większego obciążenia, sprawdzają ją w fabryce, przysyłają ją z metryką, jeszcze nie słyszał, żeby na jakimś wywiercie urwała się, a pracuje już przy wierceniu, ho, ha, tyle lat, no ale teraz u niego urwała się, urwała na martwym końcu, przyczepiony do niej ciężar ciągnął ją w dół, odwijając się z wielokrążka górnego, urwanym końcem latała w górę i w dół, z

prerażającą szybkością, uderzając o żelazne rusztowania sztybu, o poprzeczki, iskrzyła, potrzaskała ją na drobne kawałki, jakby ktoś pociął ją czymś ostrym, kilka takich siekańców odbiło się od pulpitu i uderzyło Żaryna w plecy, dobrze, że siła uderzenia była osłabiona, bo posiekalyby go na śmierć, przebiły się przez gruby waciak, sweter i białeżne poronity, ale nie ugrzęzły w cie-

Mieli cholernie szczęście, że spadająca z wysokości pięćdziesięciu metrów głowica, hak, wielokrążek nie trafiły nikogo z nich, hak uderzył w drewnianą część mostku, przebił go i spadł aż do samego dołu, głowica i wielokrążek strzasknęły pulpitu.

Żaryn, kiedy usłyszał huk, do- padł Turkowskiego i Skrzypka, zepchnął ich na dół z mostku, sam nie zdążył zeskoczyć, uderzyło go w plecy kilka siekańców, poczuł bolesne smagnięcie, nie knął, chciał się podnieść, nie mógł, doczołgał się do krawe-

Po antologiach nowel i opowiadań pisarzy szwedzkich, norweskich i fińskich Wydawnictwo Poznańskie, z godną uznania konsekwencją publikujące cenną serię dzieł pisarzy skandynawskich, przekazało obecnie czytelnikom antologię nowel i opowiadań duńskich pt. „Anegdota losu” w wyborze, ze wstępem i notami biograficznymi Marii Krystofiak i Stefana H. Kaszyńskiego. Tom prezentuje ponad trzydzieści tekstów, w przekładach różnych, teksty zaś przedstawiają reprezentatywne utwory przedstawicieli różnych kierunków artystycznych — od romantyzmu, przez naturalizm i impresjonizm do realizmu, z tym, że najsilniejszy akcent w wyborze położony został na utwory współczesne, charakterystyczne dla zaznaczających się dzisiaj nurtów w literaturze duńskiej.

A teraz muszę zacząć od gorącej pochwały bardzo celnego, a wyjątkowo trudnego przekładu świetnej powieści laureata Nobla, Eyvinda Johnssona — „Czas Jego Wysockości”. Przekładu z oryginalnego szwedzkiego dokonała Maria Olszewska. Mowa tu o powieści historycznej, w której wszakże znaleźć można wiele odniesień współczesnych, po wieści napisanej we wsparciu o wielką erudycję, dojrzałość, głębokość, traktującej o jednej z najciekawszych epok historycznych, ciągłej

Z książką na ty

„Anegdota losu” i historyczna prawda

mało zgłębianej — o epoce Karola Wielkiego, twórcy państwa Karolingów. Rzecz osnuta jest na losach longobardzkiej panującej rodziny, której losy z chwilą podbicia przez Karola Wielkiego ulegają zdecydowanej zmianie. Autor, w pewnych sytuacjach dla większej zwartości narracji powieściowej, czyni drobne przesładowania chronologiczne, bez większego wszakże znaczenia, a może z tym pełniejszym przez to podkreśleniem specyfiki owych przełomowych czasów ósmego i dziewiątego wieku. Wiele tutaj postaci, niezależnie od zmiany nazwisk, czy imion, jest potwierdzonych historycznie, tyczy to zwłaszcza historyków i sekretarzy oraz biografów cesarza. Jest w tej książce aura swoista dla tamtej epoki, w każdym razie autor stwarza ją tak sugestywnie, iż epoki Karolingów nie umiemy widzieć inaczej, zarówno w jej wielkich, jak i drobnych, codziennych ludzkich sprawach.

Polecałem ostatnio czytelnikom kapitalną książkę Berni Engelmana — „My pod-

dani”, z podtytułem „anty-podręcznik historii Niemiec”, ważną dla ukazania sił postępowych, sprzeciwiających się kulturowaniu w RFN szczególnych wzorców historycznych. Obecnie z satysfakcją mogę powiadomić, iż ukazała się w polskim przekładzie Henryka Wandowskiego inna pozycja, która stała się w RFN bestsellerem, wokół której podniosła się straszliwa wrzawa ośrodków hotobiących mit „dawnych, dobrych czasów”. Książka ta, autorstwa wspomnianego już wyżej Berni Engelmana oraz Guntera Wallraffa „Wuj na górze — my na dole” (przekład Henryka Wandowskiego), poprzedzona świetną, wnikliwą przedmową Wilhelma Szewczyka, stanowi nawiązanie z naszego punktu widzenia rzeczywistości niemalże sensacyjnej. Jest to cykl zwartych tematycznie reportaży tej spójki autorskiej. Z tym, iż Engelmann ukazuje czytelnikowi kulisy największych fortun niemieckich, głośnych rodów przemysłowych i finansowych, takich, jak Krupp, Flick, Thurn und Taxis, Benz,

Gerling, Herten i innych, Wallraff zaś, w oparciu o własne doświadczenia, wyniki z podejmowania pracy w zakładach podległych tym kregom, przedstawia działania wielkich fortun niejako „od dołu”. Obaj autorzy dbają o staranną dokumentację, co w sumie czyni z książki oskarżenie przeciw istnieniu „państw w państwie” — wielkich pojęć przemysłowych, wpływających generalnie na tok życia polityczno-ekonomicznego RFN.

Herbert Nachbar, średniego pokolenia pisarz NRD, w nowym tomie swych opowiadań „Nim nastanie mrok” (przekład Marii Szematawicz), w realistycznych, ale podbudowanych lekko ciepłym tonem lirycznym, opowiada o losach niemieckiej miłośnicy (a rzecz dzieje się około 1938 roku), ludzi, zagarniętych przez tygiel rozkręconej przez Hitlera wielkiej maszyny nazistowskiej. Ktoś zostaje aresztowany, jakiś Żyd bez powodu pobity, ktoś się przeciwstawia narzucanemu systemowi, ale ktoś inny poddaje się biernie, ba, niekiedy gorliwie. I oto małe miasteczko powoli wchodzi w narzucany mu rytm, bunty są najczęściej wewnętrzne, trochę bezradne. A świat ciemnieje. Zaraz nastanie mrok...

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Brak słów

Pani Stefania S. z Kępna zawiadomiła w Waszym piśmie z 26. II. br., że tylko raz pokazała się w Kępnie w październiku czy listopadzie 1976 r. powiada tak poszukiwane przez klientów. Jest to po prostu sztyderstwo przedsiębiorstwa skupu i przemysłu spożywczego z konsumentów. Produkt z owocu krajowego, który w ubr. gnił na drzewach, bo nikt nie zabrał o sprawny jego skup i odbiór — dziś musi być poszukiwany? Brak słów! (899)

N. N. Dolsk

Eksperyment

Zwiedziony zachęta spółdzielni „Swit” — mono polisty w dziedzinie prania i czyszczenia, oddałem w punkcie usługowym przy ul. Kraszewskiego w Poznaniu kurtkę popielinową do czyszczenia. Obiecano wykonać zlecenie w siedmiu dniach, bo tak skrócony termin ma stanowić nowość w rejestrze usług tej spółdzielni.

Zgłosiłem się po odbiór kurtki ósmego dnia. Nie była gotowa. Dziewiątego — też nie, dziesiątego również. Nawet trzynastego wspomniany punkt jeszcze jej nie otrzymał. Kurtkę udało mi się „zrewindykować” dopiero czternastego dnia. Nie doliczo no mi, co prawda, w rachunku kosztów ... przechowywania mojej kurtki przez tak długi czas po zapowiedzianym wstępnie terminie odbioru, ale co się nabiegałem na ul. Kraszewskiego, to się nabiegałem.

Pisał niedawno jeden z poznajskich dzienników, że „Swit” eksperymentalnie wprowadza wykonywanie zleceń w 7 dniach. A może by tak w „Swicie” — zamiast „eksperymentować” — zaczęto normalnie pracować, a więc dotrzymywać ustalonych terminów wykonywania zleceń? (1040)

E. C. Poznań

Bawią się ciszej

W związku z listami czytelników „Głosu”, Zakład Ośrodków Gier i Klubów Rozrywkowych Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych w Warszawie uprzejmie wyjaśnia, że 20 stycznia br. odbyło się zebranie kierownictwa Ośrodka Tip-Top w Poznaniu, na które zaproszono Radę Osiedlową Osiedla Przyjaźń, przedstawicieli Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej oraz dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

W wyniku dyskusji podjęto ustalenia, zobowiązujące kierownictwo Ośrodka do wprowadzenia innych niż dotychczasowe form działania, zacieśnienia współpracy z miejscowymi władzami i czynnikami społecznymi oraz do spowolnienia wyciszenia muzyki nadawanej w Ośrodku.

Powyższe ustalenia w znacznej mierze zrealizowano, m. in., ograniczając moc aparatury akustycznej do 80 dB natężenia. (2939, 251)

ROMUALD SOSNOWSKI dyrektor

Nie do wiary

Wzburzyło mnie to, co czytamy i słyszymy o wznowieniu przez siły odwetowe w Republice Federalnej Niemiec antypolskiej nagonce.

Jestem już w tym wieku, że pamiętam różne kierowane przeciw nam prowokacje, których celem zawsze było maskowanie własnych łotrystw. Jako chłopak czytałem przed wojną w ówczesnej polskiej prasie, że w niemieckich gazetach są zamieszczane artykuły o rzeko-

mym uciskaniu Niemców, zamieszkujących w Polsce; i jednocześnie prawie codziennie rano w tramwaju, którym jeździłem do gimnazjum, byłem współpasażerem grupki młodych niemieckich chłopaków i dziewcząt, jadących do swego gimnazjum Shillera w Poznaniu. Zachowywali się głośniejszy, niż my, z pełną swobodą, a nawet z butą, przekrzykując się wzajemnie w niemieckim języku. Już wtedy zastanawiałem się nad tym, jak oni mogą skarżyć się na jakikolwiek ucisk?

Potem była wojna i odczułbym całe okrucieństwo oku pantów, mało która rodzina nie straciła kogoś ze swych najbliższych (w naszej z rąk hitlerowskich morderców zginęło trzech braci, nie licząc czworga osób z dalszej rodziny). Po wyzwoleniu nie słyσαμε żadnego o jednym jeźdzącym wypadku mszczenia się na tych przedstawicielach „Herrenvolku”, którzy nie zdążyli uciec z naszego kraju. Tłumaczyło się wówczas ten fenomen „słowiańską miękkością” Polaków, która każe wybaczać i nie pozwala brać odwetu nawet na bezpośrednich sprawcach naszych nardowych i osobistych nieszczęśliwości.

I teraz znowu doczekaliśmy się nowej fali oszczerstw pod adresem naszego narodu. Wiadomo, że odwetowcom po trzeba podsycać wrogość do Polski, bo z czego by się utrzymywały te „ziomkowskie” organizacje, ale kłamstwa o okrucieństwach Polaków wobec Niemców przechodzą wszelkie granice bezczelności i cynizmu. Przecież i wśród nich żyją jeszcze ludzie, którzy dobrze wiedzą, że to jest po prostu kłamstwo. (1120)

JERZY MAŃCZAK Poznań

W imieniu niemowlaków

Dlaczego do jedynego w Krzesinach sklepu (nr 74) mleko nie jest dostarczane codziennie, a często zdarza się, że otrzymujemy je dopiero w godzinach południowych?

Kto wytłumaczy naszym niemowlakom, że powinni jeść dopiero po południu? (1111)

AURELIA GRUSZCZYŃSKA Poznań — Krzesiny

W ramach „rewaloryzacji”

Odpowiadając na list, który ukazał się w „Głosie Wielkopolskim” 26. II br. pt. „Przeprowadzka”, Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego wyjaśnia co następuje:

1. Placówka Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Lecznictwa „Cezal” w ramach rewaloryzacji sieci handlowej i gastronomicznej na Starym Rynku, otrzymała nową lokalizację przy ul. Ślusarskiej 20. Wobec faktu, iż mieścił się tam sklep mięsno-wędliniarski, konieczna była adaptacja tego lokalu na cele sklepu ze sprzętem medycznym; 2. Odnosnie dokonywania koniecznych zakupów, Wydział wydał polecenie sprzedaży z zaplecza nowego lokalu przy ul. Ślusarskiej. (821)

mgr DANUTA WŁODARCZYK dyrektor Wydziału

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-555 Poznań

STRONA

GŁOS — 19/20 III 1977

5

Zawód dla ludzi głuchych

Bardzo potrzebna ta szkoła

Od dziesięciu lat przy Spółdzielni Inwalidów „Metalowiec” istnieje jedyna w województwie poznańskim (i jedna z nielicznych w kraju) Przyzakładowa Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Młodzieży Głuchej. Nauka trwa trzy lata; po jej zakończeniu słuchacze otrzymują uprawnienia zawodowe ślusarzy. Szkołę tę ukończyło prawie 150 osób. Absolwenci pracują w różnych przedsiębiorstwach, mają opinię dobrych fachowców i sumiennych pracowników.

Zarząd spółdzielni jest zainteresowany kształceniem głuchych. W ciągu dziesięciu lat wypracowano metody nauki, pozyskano nauczycieli dla teorii i mistrzów do nauczania praktyki. Naboru do tej szkoły nie można jednak zwiększyć, bowiem na przeszkodzie staje brak pomieszczeń. Dzięki pomocy Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu uczniowie korzystają z pomieszczeń lekcyjnych Szkoły Podstawowej przy ul. Pięknej w Poznaniu. Tam odbywają się zajęcia dla klas 1 i 3. Klasa

druga uczy się i mieszka w ośrodku wypoczynkowym w Zajączkowie koło Pniew. Ośrodek zlokalizowany w klasycystycznym pałacyku jest doskonałym miejscem na wakacje, ale nie bardzo odpowiada wymogom szkoły. Młodzi ludzie pozbawieni są tam kontaktów ze słyszącymi przez co

opóźnia się ich przystosowanie do warunków, w których będą żyli i pracowali. Kłopotliwe i finansowo nieopłacalne są dojazdy nauczycieli na zajęcia z Poznania do Zajączkowa.

Decyzją władz centralnych spółdzielczości od nowego roku szkolnego uczniowie przyzakładowej szkoły nie będą mogli z ośrodka korzystać, ponieważ zmienia się jego charakter.

I tak przyzakładowa szkoła znalazła się w nie lada kłopotach. Nie ma mowy o naborze uczniów w nowym roku szkolnym, nie bardzo wiadomo, co zrobić z obecną klasą pierwszą. Zarząd spółdzielni zabiega w Kuratorium o dodatkowe pomieszczenia, lecz szkoła przy ul. Pięknej też ma ograniczone możliwości. Są kłopoty (a od września będą jeszcze większe) z noclegami dla tych uczniów. W bursie Szkolnictwa Zawodowego, z której korzystają uczniowie szkoły przyzakładowej, trudno będzie o dalsze miejsca noclegowe.

Dla szkoły przyzakładowej przy spółdzielni „Metalowiec” najlepszym byłoby, gdyby otrzymała budynek. Wtedy część pomieszczeń można by przeznaczyć na internat i na warsztaty. Teraz młodzi ludzie uczą się zawodu w czasie popołudniowej zmiany. Wtedy bo wiem są sprzyjające warunki do nauki. Pomieszczenia Spółdzielni są ciasne, tłoczno w nich, a pra-

ca z uczniami wymaga skupienia. Fundusze na adaptację pomieszczeń, gdyby udało się je pozyskać, nie stanowią dla spółdzielni problemu.

Liczba uczniów ze schorzeniami narządu słuchu jest nie wielka, zaledwie 50 osób, lecz sprawy szkoły zawodowej dla nich nie można rozpatrywać w kategoriach liczby uczniów. Zdobyć zawodu dla tych ludzi ma wartość bezcenna, decyduje o ich przydatności i współuczestnictwie w życiu społecznym. Zainteresowani istnieniem szkoły pracownicy spółdzielni twierdzą, że uczniowie mogliby mieć więcej, gdyby mieli ich gdzie pomieścić. Gotowi są też uczyć zawodu ludzi z innymi schorzeniami. Istniejąca w Poznaniu Szkoła Zawodowa im. J. Korczaka ma inny profil kształcenia. Kuratorium Oświaty i Wychowania obiecało pomóc w rozwiązaniu kłopotów lokalowych 50 przyszłych ślusarzy. Miejmy nadzieję, że spółdzielnia „Metalowiec” będzie mogła ogłosić nabór uczniów do klasy pierwszej jeszcze w tym roku. Ślusarz, to zawód poszukiwany, a o społecznych korzyściach wynikających z utrzymania tej szkoły nie trzeba przekonywać, tym bardziej, że w Poznaniu istnieje szkoła podstawowa dla dzieci głuchych i uczniowie przyzakładowej szkoły Spółdzielni Inwalidów „Metalowiec” są jej absolwentami. (bg)

podłódze, kierowca ruszył powoli, zaczęło trząść.

— Tak nie można — sprzeciwił się Turkowski — trzeba go nieść aż do drogi.

— Taki kawał — zaczął któryś, ale zakrzyknęli go.

— Człowieka chcesz zmarnować.

Przesieka przez las była wyboista, próbowali ją kiedyś wyrównać, ale nie na wiele się to zdało, koła samochodu telepały się po korzeniach, wykrotach, zapadały po osie w wybojach wypel-nionych wodą.

— Trzeba go nieść — zdecydował Turkowski.

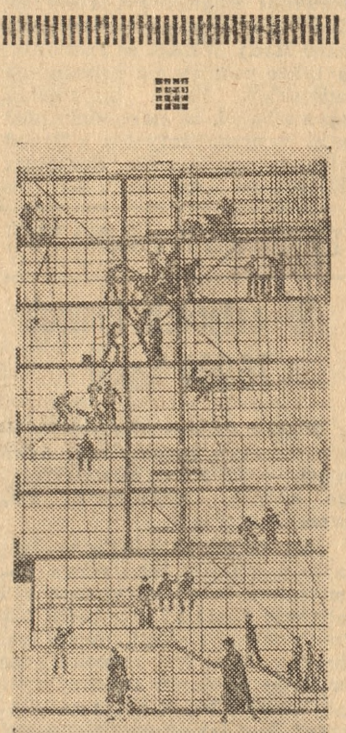
— A może by skrótami, co, przez las, furgonetka niech jedzie, poczeka przy zakręcie.

— Dobra — zgodził się Dolata — Młody, Zawistowski, Józus i ja, poniesiemy go, Turkowski, Wacek, Mroczek i Banasiak zmienią nas.

— Mogę aż do drogi — powie dział Józus — dam radę.

— Idziemy chłopcy — powiedział Dolata.

Dźwignęli ostrożnie i poszli,



Dekoracja

Tek pomysłowo pomalował szczyt swej kamienicy jeden z właścicieli w Hamburgu. Trzeba przyznać, że pomysł niecodzienny, a jego realizacja może sugerować, iż budynek znajduje się w remoncie.

CAF — UPI

dził mostka, stracił równowagę, spadł...

„Wierzchołki wysokich sosen wirują, wirują, ludzie są ogromni wszystko zdeformowane co oni mówią wiatr chyba ustał cicho ciachość ogromna wszędzie w głowie w sercu w całym ciele i ciemność...”

„Ptaki z żalonym kwileniem kołowały nad lasem...”

Zośka przestraszyła się, kiedy zobaczyła pokrwawionego, spowiewanego Żaryna, przyniesli go pod barak, bali się go ruszać, a w błocie, w kałużach leżącego nie chcieli zostawić, zemdlali, kiedy go kładli na nosze, widząc baradzo go balało, nosze postawili na podłódze w kancelarii, wiatr szarpał drzwiami, tłukł o ściany, chcieli dzwonić po pogotowie, ale linie telefoniczną zerwał wiatr, musieli go wieźć furgonetką, w gaziku nosze nie mieściły się, ocucili go, ułożyli na boku, bo pęcy miał pokaleczone, Turkowski obmacał mu najpierw głowę, po woli, dokładnie, paluchy miały grube, spękane, koślawe, pokryte bliznami, poprzestane dziwkami

mięsem, robił to tak zmyślnie, że aż Dolata zdziwił się.

— Nie myślałem Turkowski, że i to potrafisz.

— On, panie inżynierze, to i Zośce pomoże, jak będzie rodzić.

— Poproś grzecznie, może cię weźmie do pomocy, napatrzysz się.

— Głupstwa wam w głowie, a człowiek cierpi, Banasiak, kiedy wreszcie będzie ta furgonetka.

— Zaraz podjedzie, panie inżynierze.

Turkowski rozciął waciak, sweter gruby, szkoda, prawie nowy, ciepło w takim, ale inaczej nie można, koszuł też rozciął, rany były duże, poszarpane, krwawiły, nie wiedział, co zrobić, bał się, że jak założy opatrunek, bandaż przyschnie, przylgnie, zacznie go ściskać, no, ale wykrwawi się, przyklei opatrunek lepcem, bandaż szybko nasiąkał krwią.

— Idź ty — Turkowski warknął na płaczącą Zośkę — przynieś poduszkę i ze dwa koce, przykryć go trzeba na drogę.

Podjechała furgonetka, postawili nosze z rannym na ubłoconej

W trosce o polską rodzinę jej pozycję i przyszłość

Wśród postanowień zawartych w ratyfikowanych ostatnio przez Radę Państwa PRL Paktach Praw Człowieka jedno z ważnych miejsc zajmuje sprawa ochrony i pomocy rodzinie.

Zagadnienie to nie od dziś znajduje się w centrum uwagi socjalistycznego państwa, które poprzez całą działalność zmierza do konsolidacji tej podstawowej komórki społecznej, umocnienia jej pozoycji ekonomicznej, wychowawczej i kulturalnej, zapewnienia każdej rodzinie poczucia bezpieczeństwa socjalnego i pewności jutra.

To bezpieczeństwo socjalne i poczucie pewności jutra daje wszystkim członkom polskiej rodziny nie tylko zagwarantowane w konstytucji i konsekwentnie realizowane od zarania naszej socjalistycznej państwowości, prawo do pracy, ale także cały, systematycznie rozszerzany i stale doskonalony system świadczeń socjalnych, podjęte - zwłaszcza w ostatnim okresie - wysiłki państwa w kierunku poprawy warunków życia i pracy społeczeństwa poprzez regulację plac, podwyżki zasiłków, rent i emerytur, rozwój budownictwa mieszkaniowego i komunalnego, służby zdrowia itp.

To właśnie w bieżącym 10-leciu zrealizowaliśmy największą operację placową, którą objętych zostało blisko 12 mln zatrudnionych w gospodarce narodowej. To właśnie od ubiegłego 5-lecia cała ludność, nie tylko mieszkańcy miast lecz również wsi, może korzystać z bezpłatnego leczenia. W bieżącej dekadzie rozwiązana zostanie sprawa emerytur dla rolników.

Dużą pomoc materialną uzyskują rodziny w utrzymaniu i wychowaniu dzieci. Podniesiono wysokość zasiłków rodzinnych, które stanowią istotną

pozycję w budżecie rodzin ludzich. Wprowadzone zostały specjalne zasiłki dla dzieci kalekich.

Z inicjatywy kierownictwa partii rozwinięte zostały badania budżetów rodzinnych i kosztów utrzymania. Rozpoczęto studia nad opracowaniem tzw. minimum socjalnego, tj. naukowo uzasadnionego szacunku wydatków pokrywanych z dochodów osobistych i świadczeń socjalnych państwa, niezbędnych do zaspokojenia potrzeb społecznych i kulturalnych rodzin.

Udoskonalone zostały przepisy prawa gwarantujące ochronę i prawidłowy rozwój rodziny. Wprowadzono w życie Kodeks Pracy przynoszący szereg nowych uprawnień z zakresu ochrony pracy, zdrowia kobiet i młodzieży oraz świadczeń społecznych.

Znowelizowany został Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy, służący ochronie trwałości rodziny oraz rozwijający zasady pełnego równouprawnienia małżonków. Kodeks ten umacnia też instytucję rodziny zastępczej, kierując się troską o ochronę dziecka pozbawionego naturalnego środowiska rodzinnego.

Wiele dokonano ostatnio w celu ułatwienia kobietom godzenia pracy zawodowej z ich obowiązkami domowymi i wychowawczymi. Wyrazem tego była decyzja przyznająca pracującym kobietom prawo do dłuższych płatnych urlopów macierzyńskich i zwolnień na opiekę nad chorym dzieckiem. Przedłużono też czasokres urlopów bezpłatnych na wychowywanie małych dzieci. Prawo do urlopów macierzyńskich uzyskały również kobiety przyjmujące na wychowanie małe dziecko.

Całkowitym novum - nie tylko w skali europejskiej -

było utworzenie Funduszu Alimentacyjnego. Korzystać mogą z niego matki dzieci, których ojcowie notorycznie uchylają się od świadczeń.

Fundamentalne znaczenie dla umocnienia rodziny obok takich spraw jak rozwój placówek handlowych i usługowych, poprawa warunków materialnych ludności w wieku poprodukcyjnym, stały rozwój żłobków i przedszkoli ma sprawa mieszkań. O skali wysiłku państwa w tej dziedzinie świadczy najlepiej fakt, że w okresie bieżącego 10-lecia oddanych będzie do użytku 2,7 mln nowych mieszkań, co pozwoli na poprawę warunków życiowych prawie 8 mln ludzi w Polsce. (PAP)

Echa naszych publikacji

W Lesznie — są!

W wydaniu AB „Głosu” z 12/13 marca br. zamieściliśmy informację o kłopotach poznańskich rolników z powodu braku w magazynach i składnicach niektórych potrzebnych narzędzi rolniczych, takich jak siewniki ciągnikowe, brony itp. Mówili o tym uczestnicy plenium Rady WZKR w Poznaniu, a także rolnicy na zebraniach wiejskich. Nasza informacja sprawiła, iż w parę dni później otrzymaliśmy list z Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym „Agromy” — Od-

Encyklopedia Powszechna PWN

W czterech tomach 76 000 haseł

W tych dniach ukazały się w księgarniach egzemplarze ostatniego — IV tomu zamykającego edycję Encyklopedii Powszechniej PWN.

Jest to encyklopedia w pełnym znaczeniu tego słowa powszechna, krąg korzystających obejmuje około 2,5 mln osób. Zainteresowanie encyklopedią jest bardzo duże, nie zaspokaja go w pełni wydanie subskrypcyjne. Dlatego też w ciągu najbliższych 3—4 lat przewidziane jest dodatkowe wydrukowanie co najmniej 50 000 kompletów rocznik, które znajdują się w wolnej sprzedaży.

Wydanie IV — tomowej Encyklopedii Powszechniej PWN było bezprecedensowym przedsięwzięciem edytorskim w polskim ruchu wydawniczym, największym — poza Związkiem Radzieckim — jednorazowym nakładem kilkutomowej encyklopedii uniwersalnej w krajach europejskich.

Dobiegający końca pierwszy nakład Encyklopedii Powszechniej PWN sięga 560 000 egzemplarzy. Całość edycji (cztery tomy) liczy 2 240 tys. ponad 800-stronicowych woluminów, zawiera około 76 000 haseł, ponad 5 000 ilustracji, dziełki map, diagramów, tabel, wykresów itp. (PAP)

W „POLITYCE” — Mieczysław F. Rakowski publikuje rozmowę z Helmutem Schmidtem, kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec. W wywiadzie, którego tytuł brzmi „Pokój w Europie nie jest zagrożony”, zawarta jest m. in. opinia na temat, jak kanclerz po wizycie Edwarda Gierka ocenia rozwój stosunków między Republiką Federalną a Polską.

W „KULTURZE” — Michał Modko opisał „Historię bez happy-endu”, w której przedstawia jak — począwszy od sklepu a skończywszy na zjednoczeniu „Pretendu” — skutecznie utrudniano mu zebranie materiałów o maszynach biurowych. I to nawet po uchwale Biura Politycznego KC PZPR zobowiązującej instytucje do udzielania przedstawicielom prasy aktualnych i odpowiadających rzeczywistości informacji. Dopiero w „Metronexie” — po 3 miesiącach starań w innych instytucjach — udzielono autorowi potrzebnych informacji. Artykuł o maszynach biurowych wkrótce zostanie opublikowany. — Niewątpliwie — pisze autor — będą tym faktem zaskoczeni dyrektorzy przedsiębiorstwa i zjed-

Szkolna zbiórka makulatury

Na półmetku — 110 ton

Do 184 zwiększyła się liczba szkół uczestniczących w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim — w szkolnej zbiórce makulatury, zorganizowanej m. in. przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Ich uczniowie zebrali od 1 marca br. ponad 110 ton niezbędnej dla przemysłu papierniczego surowca.

W Poznańskim Przedsiębiorstwie Surowców Włókowych po informowano nas, że w szkolnej zbiórce makulatury wyróżniają się: licea ogólnokształcące nr 3 z Ostrowa i nr 44 z Pili oraz szkoły podstawowe nr 3 z Gostynia, nr 8 z Pili i nr 3 z Poznania. Do punktów skupu dostarczyły one ponad 13 ton makulatury.

Szkolna zbiórka makulatury trwać będzie w Wielkopolsce, podobnie jak w całym kraju, do końca marca br. Spodziewamy się, że włączy się do niej kolejne szkoły. (pik)

Turystyczny przekładaniec

BANKI WOLNYCH MIEJSC ☆ HOTELE W PAŁACACH ☆ RAJ W „RAJU” ☆ „SUWALSKIE LATO 77” ☆ NADMORSKIE INWESTYCJE ☆ WIADOMOŚCI Z RÓŻNYCH STRON

W kraju mamy obecnie około 4 000 ośrodków wczasowych. Z wczasów korzysta rocznie ponad 4 miliony osób. Niestety, zdarza się, że wiele miejsc nie jest racjonalnie wykorzystanych. Dlatego przed kilku laty powstały w niektórych większych ośrodkach (Łódź, Warszawa, Gdańsk, Katowice) banki wolnych miejsc wczasowych.

Zarządzenie przewodniczącego GKKFiT z lutego tego roku ma na celu upowszechnienie tej słusznej idei. Miejsca wczasowe mają być zgłaszane do Centralnego Biura FWP lub do biur okręgowych, nato miast wolne, nie wykorzystane miejsca w innych ośrodkach — do lokalnych przedsiębiorstw turystycznych. Zarazem wprowadzono tzw. zachęty materialne celem zainteresowania tą nową formą pracowników ośrodków wczasowych.

Zabytkowy zamek w Łagowie Lubuskim od lat służy jako hotel. Jego gospodarzem jest przedsiębiorstwo „Lubtour”, które czyni wiele, by do zamku ściągnąć jak najwięcej gości, w tym także zagranicznych. Organizuje się w tym celu rozmaite dodatkowe atrakcje, takie, jak np. korty tenisowe, wypożyczalnie łódek, możliwości jazdy konno itp. „Lubtour” zachęca też inne biura turystyczne do zagospodarowywania zabytkowych obiektów na Ziemi Lubuskiej. I tak oddział spółdzielni „Turysta” zainteresował się pałacem w Trzebiechowie, gdzie już w 1979 roku ma być — po odpowiedniej przebudowie — 160 miejsc noclegowych. Natomiast w Świebodzinie w piwnicach zabytkowego ratusza urządzono stylową kawiarnię.

Należy domniemywać, że inicjatywy organizacji i biur turystycznych Ziemi Lubuskiej wnet znajdą wielu naśladowców.

Od szeregu lat rośnie popularność jaskini „Raj” koło Chęcina na Kielecczyźnie. Turystów spotyka się w niej nie tylko latem. Także zimą przybywa tu sporo wycieczek. Jak do tej pory jaskinię zwiedziło 800 000 osób z kraju i zagranicy.

Szczególne zainteresowanie wzbudza urządzona w pawilonie ekspozycja wykopalisk od krytych w namulisku jaskini, w której 50 000 lat temu zamieszkiwał człowiek neandertalski. Prócz prymitywnych narzędzi, jakimi posługiwali się dawni mieszkańcy jaskini ekspozowane są także kości tura, mamuta oraz lwa i niedźwiedzia jaskiniowego a także inne zwierzęta. Można za tem mówić o resztkach raju w... „Raju”.

Ponoc w zeszłorocznym sezonie turystycznym na Suwalszczyźnie przebywało 3 miliony osób. Zarazem zanotowano, że przybyło tu 2 700 miejsc noclegowych i jest ich obecnie blisko 50 500.

W tym roku ma przejechać w ten rejon kraju ponad 3,5

miliona wczasowiczów i turystów. Dlatego władze czynią tam wiele dla zapewnienia im należytego wypoczynku i szeregu atrakcji, by „Suwalskie lato 77” jak najlepiej zapisało się w pamięci przybywających i przejeżdżających. Otwartych będzie tu szereg nowych sklepów, 2 restauracje, zmodernizowanych 111 placówek gastronomicznych. Zapowiada się także remont dróg, budowę parkingów, poprawę dostaw towarów do sklepów oraz usprawnienie działalności 76 punktów informacji turystycznej. Zarazem władze będą czyniły starania o skierowanie części fali turystów do miejscowości atrakcyjnych, ale do tej pory mniej znanych. Chodzi w tym przypadku o konieczność ochrony środowiska naturalnego. Wiadomo bowiem, że cierpi ono zwłaszcza tam, gdzie występuje nadmierny napływ przyjezdnych.

Na Wybrzeżu Gdańskim znajduje się około 1000 różnego rodzaju obiektów wypoczynkowych. Mogą one zapewnić noclegi prawie 200 000 osób. Zarazem przybywający w ten rejon nadmorski mają do swej dyspozycji bez mała 200 kilometrów plaż, teoretycznie 10 metrów kwadratowych na osobę. Ale wyliczone już, że nadmorski ruch turystyczny będzie się podwajał w cyklach 5-letnich. Zmusza to miejscowe władze do szybkiego rozwijania i modernizacji zaplecza usługowego. Opracowywane teraz plany zagospodarowania mają na celu stworzenie modelu, zapewniającego turystom i wczasowiczom bardzo dobre warunki pobytu nad morzem. I to nie tylko latem. Zgodnie z założeniami nowego planu powstają już na Wybrzeżu Gdańskim nowe obiekty turystyczne: motele, kaszubskie ośrodki wczasowe i campingi u nasady Półwyspu Helskiego oraz zespoły hotelowe w trójmieście.

Na „starówce” w Bielsku Białej otwarto nowe kawiarnie i bary szybkiej obsługi. Natomiast w niedalekich Beskidach odnowiono restaurację w Makowie, Zarwoi, Wiśle i Ustroniu. Zwiększono w wielu lokalach liczbę miejsc dla gości. W najbliższych latach zostanie w tym rejonie wybudowanych szereg zajazdów turystycznych.

Podobnie dobrze dzieje się w woj. bydgoskim, gdzie jak grzyby po deszczu pojawiają się małe bary szybkiej obsługi. Serwuje się w nich placki ziemniaczane, bliń, racuchy, frytki, gofry itp. Kilka takich barów jeszcze przed nadchodzącym sezonem zostanie otwartych w miejscowościach pod Bydgoszczą oraz przy drogach o największym ruchu samochodowym. Zarazem przy szosie z Bydgoszczy do Koszalina, w miejscowości Trzyszczyń dobiega końca budowa regionalnego zajazdu.

E. C.

CZŁOWIEK PRACOWITY

Dokończenie ze str. 3

Pewnie, że jestem wymagający. Ale to chyba nie jest wada. Robota musi być zrobiona i koniecznie. Zasadnicza grupa jest ta sama od wielu lat, tylko my, starzy, powoli się „wykruszamy”. Niedawno pożegnaliśmy odchodzącego na emeryturę Władka Kapożyńskiego, zyczajnie — po koleżeńsku, w naszym warsztatowym kąciku.

Zastępują nas młodzi, po szkole. Nie powiem — dobrze biorą się do roboty. Ale kiedy słysze, że już pierwszego dnia nazywa ją siebie robotnikami, to myślę, że chyba za bardzo się z tym spieszą. Niektórzy przychodzą ze wsi, inni wprawdzie z Poznania, ale z rodzin wcale nie robotniczych, to i skąd mogą wiedzieć, co to naprawdę znaczy „robotnik”? Popracują, przyjrzą się „Cegielniemu”, przywykną do smaku czarnej roboty i — może dopiero wtedy?...

Skąd się bierze autorytet partii? Przed podjęciem decyzji wszyscy rozważamy projekt uchwały, zgłaszamy propozycje różnych rozwiązań i pytania, gdy sprawa nie jest jasna. Tak było zawsze, od kiedy w czternastym ósmym wstąpiłem do PPR. Nigdy tak nie było, że byśmy coś postanowili, a potem o tym zapomnieli. Każdy, kto u nas przychodzi do PZPR, dowiaduje się, że legitymacja oznacza przyjęcie na siebie większych obowiązków, a jedynym przywilejem jest uczciwa, wzorowa praca. Członkowie partii znani są w „Ceglarzku” z pracowitości, rzetelności i — po prostu — dyscypliny, mogą więc wpływać na postawy wszystkich pracowników oraz — z czystym sumieniem kontrolować na co dzień realizację podjętych uchwał i zobowiązań.

O tym właśnie rozmyślałem, kiedy pan Kaczmarskiwicz każe mi siedzieć spokojnie i patrzeć nieruchomo przed siebie. I jeszcze o tym, że idzie wiosna, więc zacznij się robota na działkach. Zona mówi — rzuć to, wystarczy tych dwadzieścia pięć lat. Ale sama wie, że nie wytrzymałabym. W tym roku założymy wodę, znowu będzie co robić. Czas trzeba dzielić sprawiedliwie: dla domu, dla działki, dla Sądu, gdzie od dwunastu lat jestem wojewódzkim ławnikiem. Za cztery lata emerytura. W oddziałowym kąciku powiem kolegom: cześć pracy! — i znajdę sobie ciekawe zajęcie...

Członkowie naszej organizacji partyjnej zdają sobie sprawę z tego, że wyniki ich pracy są częścią sukcesów całego zakładu, że między tym, co i jak robi każdy z nas a sytuacją przedsiębiorstwa, a nawet kraju, istnieje ścisły związek.

Czy nie zamykamy się w kręgu spraw własnej organizacji? Nikt chyba u nas nigdy nie powiedział: gruntu to mój warsztat, co mnie obchodzi koledzy, którzy jeszcze do nas nie przyszli. Kibiców nie ma i wśród bezpartyjnych, nikt nie uchyla się od odpowiedzialności za to, co mają zrobić wszyscy. Zwiększanie udziału całego społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz ich wykonywaniu ma u nas formę zwracania się do bezpartyjnych o wyrażenie opinii. Nie wiem, czy w codziennej pracy udałoby się odróżnić jeden od drugich — każdy robi wszystko, co może, żeby było jak najlepiej. My, partijnicy, wie my, że jeżeli organizacja odpowiada za cały zakład, to znaczy — za pracę wszystkich. Fa bryka to właśnie my wszyscy, nie tylko dyrektor, sekretarz i jeszcze kilku aktywistów.

O tym właśnie rozmyślałem, kiedy pan Kaczmarskiwicz każe mi siedzieć spokojnie i patrzeć nieruchomo przed siebie. I jeszcze o tym, że idzie wiosna, więc zacznij się robota na działkach. Zona mówi — rzuć to, wystarczy tych dwadzieścia pięć lat. Ale sama wie, że nie wytrzymałabym. W tym roku założymy wodę, znowu będzie co robić. Czas trzeba dzielić sprawiedliwie: dla domu, dla działki, dla Sądu, gdzie od dwunastu lat jestem wojewódzkim ławnikiem. Za cztery lata emerytura. W oddziałowym kąciku powiem kolegom: cześć pracy! — i znajdę sobie ciekawe zajęcie...



znajdujemy m. in. następujące stwierdzenie: — Dotychczasowy encyklopedyczny model wykształcenia jest anachroniczny. W epoce eksplozji informacyjnej traci on definitywnie rację bytu.

W „PANORAMIE” — zapiski polskiego lekarza dr. Kazimierza Krajki z Angoli.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Barbara Domańska publikuje opinie uczniów liceów z Ciechołki, Ostrowca Świętokrzyskiego i Warszawy o tym, jak ulepszyć rodzinę. — Nie wychowam dzieci — pisze jedna z uczennic — w przekonaniu, że życie jest proste, a świat idealny, przygotowuje na trudności.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — Zbigniew Szopiński na podstawie działalności Zakładu Ekologicznych Podstaw Kształto-

wania Środowiska zapoznaje z opinią o tym, czy środowisko człowieka kształtowane jest stosownie do jego potrzeb. Tytuł publikacji — „Nie natura lecz chęć szczerza”.

W „ŻOLNIERZU POLSKIM” — kolejne zaproszenie na niedzielę, 20 bm., z przepustką do szkół wojskowych. Przypomnijmy, że okazie przepustki wydrukowanej w tym tygodniku, legitymacji są dowodem osobistym lub legitymacją szkolną, mogą zwieścić szkoły wojskowe — oficerów i chorążych, m. in. w Poznaniu i Pile.

W „TYGODNIU” — fragmenty książki, która ukaże się jeszcze w tym roku, zatytułowane „Tenis ponad wszystko”; jej autorami są Wojciech Fibak i Stanisław Garaczarczyk. Ma to być bogato ilustrowany podręcznik gry w tenisa.

W „LITERATURZE” — wstrząsający reportaż Tomasza Zalewskiego „Wolni ludzie” o 15-latkach, którzy zabili człowieka.

W „PRZEKROJU” — Miroslaw Szymański, dyrektor „Orbisu”, ra dzi jak zaplanować urlop.

LEKTOR

Lechici wyjechali do Opola

Piłkarze Olimpii
wznawiają rozgrywki ligowe

Piłkarzom Lecha do utrzymania się w lidze nie wystarczą punkty uzyskane tylko na własnym boisku. Trzeba także wzbogacać swoje konto w meczach wyjazdowych. Udało się to w meczu z ŁKS-em, a piłkarze wierzą, że również z najbliższego spotkania z Odrą Opole nie wrócą bez punktów.

Poznaniacy wyjechali z Poznania dzisiaj rano i udali się do Bytomia, by obserwować mecz Szombierki — GKS Tychy, wieczorem będą w Opolu, a w niedzielę o godz. 12 rozpocznie się mecz z Odrą. W porównaniu z ostatnimi spotkaniami nastąpią dwie zmiany w składzie zespołu. Nie może grać Gut, który w Łodzi otrzymał drugą żółtą kartkę i ma zakaz gry w jednym meczu. Zastąpi go Nowak. Nie wystąpi też jeden z pomocników Grobelny lub Napierała, a grać będzie Rutkowski.

Trener Kopa liczy, że Odrze nie uda się zepchnąć jego zespołu do głębokiej obrony, jak to uczynił ŁKS. Gra powinna toczyć się w środku boiska, a lechici swej szansy będą szukać w szybkich kontratakach.

Po zimowej przerwie wznawiają rozgrywki piłkarze II ligi. Poznańską Olimpię w pierwszym meczu zmierzy się z ostatnią drużyną tabeli — Polonią Bydgoszcz. Gwarantujemy, że wiosenne rundy przyniosą w nich wiele ciekawych spotkań. W klubach i Stubicach, rozegrali też kilka spotkań towarzyskich z drużynami z NRD. O tym w jakiej formie się znajdują będzie można się przekonać na meczu, który rozpocznie się w niedzielę o godz. 11. Dla przypomnienia publikujemy tabelę II ligi po rundzie jesiennej.

Tokijski turniej

Dokończenie ze str. 1

W piątek w Zurichu odbyło się losowanie półfinałów rozgrywek europejskich pucharów w piłce nożnej. Oto wyniki losowania (na pierwszym miejscu gospodarze pierwszych spotkań):

PUCHAR EUROPY
Dynamo Kijów — Borussia Moenchengladbach
FC Zurich — Liverpool

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW
Atletico Madryt — Hamburger SV
Napoli — Anderlecht Bruksela

PUCHAR UEFA
Atletico Bilbao — RWD Molenbeek
Juventus Turyn — AEK Ateny
Pierwsze spotkania półfinałowe zostaną rozegrane 6 kwietnia, rewanże — 20 kwietnia. (PAP)

Koszykówka
FINAŁOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN O MISTRZOSTWO I LIGI
TURNIEJ WE WROCŁAWIU
Wybrzeże — Resovia 87:70
Slask — Polonia 78:55
Wisla — Lech 115:100

TURNIEJ W ŁODZI
Gwardia — Spójnia 65:72
ŁKS — Lublinianka 84:72
Start — Górnik 77:80

Z kortów tenisowych

W kolejnych spotkaniach I rundy turnieju tenisowego WCT w St. Louis padły następujące ciekawe rozstrzygnięcia:
Jimmy Connors (USA) — Vijay Amritraj (Indie) 6:3, 6:3
Ile Nastase (Rumunia) — Ray Moore (RPA) 5:7, 6:1, 6:1
Ken Rosewall (Australia) — Billy Martin (USA) 7:5, 6:2
Cliff Drysdale (RPA) — Adriano Panatta (Włochy) 7:5, 6:3
John Alexander (Australia) — Byron Bertram (RPA) 6:3, 6:3.

Atrakcyjne imprezy

kolarskie w Pile

Okresowy Związek Kolarski w Pile przygotował kalendarz imprez na bieżący rok. Zawiera on kilka bardzo atrakcyjnych pozycji. Pila będzie organizatorem węgla w kolarkach przełajowym w ramach Pucharu Europy. Puchar Europy w kolarstwie przełajowym odbędzie się po raz pierwszy. Jego inicjatorem jest Polski Związek Kolarski i rekalkula „Dziennika Ludowego”. Przewiduje się udział kolarzy z 8 państw: Hiszpanii, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Austrii, RFN, Czechosłowacji i Polski. W każdym z tych państw odbędą się trzy wyścigi. Poza Pile w Polsce przełajowa czołowiek świata gościć będzie Jelenia Góra i Gdańsk. Wyścig w Pile odbędzie się w październiku bądź listopadzie (nie ustalono dotąd dokładnych dat imprezy).

Wcześniej, bo we wrześniu na trasie przygotowanej do Pucharu Europy w Pile odbędzie się inauguracja sezonu krajowego. Na tej trasie rozegrany zostanie tradycyjny wyścig z okazji wyzolenia Pily.

Pierwsze emocje kolarskie w Pile to kryterium uliczne z udziałem czołowej krajowej, które odbędzie się 30 kwietnia br. Od 15 do 12 lipca rozegrany zostanie wyścig Szlakiem Zdobyców Wale Pomorskiego. Na czterech etapach ścigać się będą w międzynarodowej obsadzie najlepsi juniorzy.

(ryk)

MARZEC	Józefa Bogdana
19 Sobota	Eufemii Klaudivii
20 Niedziela	Święte: 5.56—18.00

TEATRY

POZNAN

OPERA — sob. g. 19 „Giselle”, niedz. g. 11 „Piotr i Wilk” i „Bardzo śpiąca królewna”, g. 19 Polski Teatr Tańca — Balet Poznański.

MUZYCZNY — sob. g. 19 „Pocallunek Czanity”, niedz. g. 15 „Pocallunek Czanity” (przedz. za mnienie).

POLSKI — sob. i niedz. g. 19 „Operetka”; Scena Propozycji „Fróby” — niedz. g. 17 „Śpięwam o ziemi”.

NOWY — sob. i niedz. g. 19 „Turóń”.

LALKI i AKTORA — sob. i niedz. g. 17 „O Kasi, co gaski zgnubiła”.

STARY RYNEK — „Światło i dźwięk” — sob. g. 19 „Stare Miao sto”, niedz. g. 19 „Ratusz Poznański”.

GNIEZNO

TEATR im. A. FREDRY — sob. i niedz. „Romans z wodewilu”.

KALISZ

TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIEGO — sob. i niedz. „Zgubiony list”.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

CHODZIEŻ Noteć: „Flie story” i „Strzaly Robin Hooda”; Ceramiki: niedz. „Oni walczyli za ojczyznę”.

CZARNKÓW: „Smuga cienia”. GNIEZNO Lech: „Miłosna edukacja Walentego”; Polonia: „Kariera na zlecenie” i „Strzaly Robin Hooda”.

GOSTYN: „Największe wydarzenie od czasów gdy człowiek stanął na kścieżku”. GÓRA: „Ludzie godni szacunku” i „Skarb na wyspie”.

GRODZISK: „Ludzie godni szacunku”. JAROCIN: „Płonący wieżowiec” i „Winnetou” cz. III.

KALISZ Oaza: sob. „Konie Val deza”, niedz. „Zanim nadejdzie dzień”; Kosmos: „Pat Garrett i Billy Kid”; Stylowe: „Wrzós” i „West side story”; Syrena: „Ila zardziści” i „Mała syrena”.

KEPNO: „Trędowata”. KOŁO: sob. „Zadło”, niedz. „Przepraszam, czy tu biją?” i „Chłopiec z bagien”.

KONIN Centrum: sob. „Od siedmiu wzyw”, sob. i niedz. „Serpico”, „Cyrek w cyrku” i „Spokojne miejsce na wsi”; Górnik: „Con amore”.

KOSCIAN: „Czerwone ciernie”. KROTOSZYN: „Dagny” i „Colargol na Dzikim Zachodzie”.

LESZNO: „Ptaki ptakom” i „Cyrek w cyrku”. NOWY TOMYŚL: „Płonący wieżowiec”.

OBORNKI: „Romantyczna Angielka” i „Baśń o Jasnym Sokole”.

OSTRÓW Roma: „Czerwone ciernie” i „Zbierznik”. OSTRZESZÓW: „Syndykat zbrodni”.

PIŁA Iskra: „Serpico” i „Karin” cz. I; Sokół: „Samotnik” i „Dziwny wojak Rossolino”.

RAWICZ: „Po sezonie” i „Piraci na Pacyfiku”.

ŚLUPCA: „Rafferty i dziewczyna”.

SREM Słonko: „Ojciec chrzestny II” i „Konik Garbuszek”; Kłobowe: „Trzęsienie ziemi”, „Trędowata” i „Trzej muskietierowie”.

SRODA: „Godziny grozy”. SYCÓW: „Zawilosci uczuć” i „Afony”.

SZAMOTULY: „Flie Story”. TRZCIANKA: „Trędowata”. TUREK: „Mgla”.

WALCZ: „Barwy ochronne” i „Najlepsze w świecie”. WAGROWIEC: „Trędowata”. WIERUSZÓW: „Premia”.

WRZEŚNIA „Dagny” i „Colargol na Dzikim Zachodzie”. WSCHOWA: „Trędowata”. ZŁOTÓW: „Olsnienie” i „Colargol na Dzikim Zachodzie”.

RADIS

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10

Mel. naszych przyjaciół: 8.35 Dialekty konc. rozrywkowy; 9.05 Dialekty konc. rozrywkowy; 9.25 Ludowe tańce tureckie; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Muz. wycinanki — Kapela z Zawoi; 10.05 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Laternik” — nowela H. Sienkiewicza; 10.40 Comba jazzowe; 11.10 Tu Radio Kierowców; 11.15 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Koncert chopinowski z nagrania pianistki Lidii Kozubek; 12.25 Od Siedmiogrodu do Bala-tony; 13.15 Koncert żywych; 13.35 „Na południe od Czantorii”; 14.10 Tu Radio Kierowców; 14.30 Z nagrania zespołu „Laboratorium”; 14.45 Ze świata nauki i techniki; 14.50 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Muzyka i poezja; 16.05 Tu Radio Kierowców; 16.30 Uprzejmości; 16.35 Przedstawiamy, komentujemy; 16.45 Fonoteka folkloru muzycznego; 17.10 Radiokurier; 18.10 Muzyka i Aktualności; 18.25 Tu Radio Kierowców; 18.35 Nowości Studia Piosenki; 19.15 W kregu mel. operetkowy; 19.40 Stare przeboje w nowej szacie; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie oraz komunikaty Totalizatora Sportowego; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.35 Duet gitar klasycznych: Al-ber — Strobel; 22.30 Sobotnia dys-

koteka; 23.15 Festiwal „Jazz nad Odrą 77” — rep. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 „Bisy w Filharmonii”; 8.35 Sprawy codzienne; 9.30 Słynne sceny operowe i baletowe; 10. Teatr PR; „Złoty księża Radziwiłła”; „Panie Kochanku”; — słuch. wg pow. „Ostatnia chwila księcia wojewody”; J. I. Kraszewskiego; 11 Dla kl. V (historia); „Pieć księstw, pięć księży”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Piotr Czajkowski”; — fragm. książki H. Sienkiewicza; 12.45 Ludwigi van Beethovena — Scena i aria koncertowa; „Ach, perfidio” op. 65; 13 dla kl. III—IV (jęz. polski); „Przez bagno suchą stopą”; 13.20 Michał Glinka: Wale — Fantazja h-moll; 13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Śpiewa Chór PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.20 Muzyka masońska W. A. Mozarta; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Rytmu taneczne — w muzyce średniowiecza i wczesnego renesansu; 16.25 Mel. z musicali Leslie Bricusse’a „Doctor Dollittle”; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radiopress; 17 K. F. Emanuel Bach. Koncert podwójny Es-dur; 17.20 Powieść miesiaca; 17.40 „Czata” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.55 Antologia sonat fortepianowych; 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kombatancka; 19 „Matysiakowie”; 19.30 Kwartyet smyczkowy F. Schuberta; 20.30 Przegląd filmowy — Kamera; 20.45 „Arcydzieła muzyki XX wieku”; 21.50 Barok dla wszystkich; 22.30 „Jak zostać żurnalistą radiowym”; — mag.; 23.40 Kąpiel starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 22.30.

PROGRAM III: 8.05 Brazylijska szkoła samby; 8.30 Co kto lubi; 9 „Śpiąca królewna” — pow.; 9.10 Muzyczny poranek filmowy — „Kabaret”; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interdico; 10.35 Kiermasz płyt; 11 Zycie rodzinne — mag.; 11.30 Złote lata swingu; 12.25 Za kierownicą; 13 Wiosna z rozrywką; 13.50 „Samotny lot” — opow. W. Turowa; 14 Mistrzowie bafuty — Anta Doraci; 15.10 Odkryte przeboje; 15.30 „Zgrzy”; — mag. M. Zembatego; 16.30 W rytmie sirtaki; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.40 „Koch” — słuch. E. Dąbrowskiej; Orzełski; 18 Górska jam session; 19.30 Polityka dla wszystkich; 19.45 Salon muzyki mecha-nicznej; 19.55 Książka tygodnia; 19.55 G. Verdi: „Rigoletto”; 19.55 „Śpiąca królewna” — pow.; 20 Daw się razem z nami; 22.05 Helena Vondrackova; 22.15 Pow. w wyd. dżw. — Jurij Dold-Mychaj-lyk; „Baron von Goldring”; 22.35 Głębokość muzyczna; 23.05 Wie-czór ballad; 23.50 Gra Janusz Mu-niak.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 18.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Witaj dniu; 8 Transm. z Pr. I; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Analiza chemiczna”; 11.30 Sceny z opery; „Czarodziejka” P. Czajkowskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolskie); 13.50 Dla kl. IV lic. (za-jęcia fakultatywne grupy humani-styczne); „Rytm — rytm — ko-lor”; 14.25 Teatr PR; „Spekulant”; — słuch. wg pow. J. Korzeniow-skiego; 15.50 T. Albinioli; Kon-cert C-dur na obój i ork. smycz-kową; 16.05 Muzyka polska ubie-głego stulecia — W. Żeleński; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogicz-ne; 16.40 Aud. poetycka pt. „Ma-katka z autoportretem”; 16.50 Radiopress; 17 Słynni solisci; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Dialekty konc. rozrywkowy; 17.35 Piosenki; 17.40 Główna szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Pra-wo pracy — zagadnienia porusz-ne w listach słuchaczy; 18.40 Mi-strzowie pióra — A. Maleszewski; 18.55 Ziemia, człowiek, wszech-swiat — „Kłopoty z równowagą” — przyrost ludności świata, a pro-blemy wyżywienia — dyskusja; 19.15 Lekcja jęz. francuskiego;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 18.30, 22.

PROGRAM V: 7.30 Witaj dniu; 8 Transm. z Pr. I; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Analiza chemiczna”; 11.30 Sceny z opery; „Czarodziejka” P. Czajkowskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolskie); 13.50 Dla kl. IV lic. (za-jęcia fakultatywne grupy humani-styczne); „Rytm — rytm — ko-lor”; 14.25 Teatr PR; „Spekulant”; — słuch. wg pow. J. Korzeniow-skiego; 15.50 T. Albinioli; Kon-cert C-dur na obój i ork. smycz-kową; 16.05 Muzyka polska ubie-głego stulecia — W. Żeleński; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogicz-ne; 16.40 Aud. poetycka pt. „Ma-katka z autoportretem”; 16.50 Radiopress; 17 Słynni solisci; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Dialekty konc. rozrywkowy; 17.35 Piosenki; 17.40 Główna szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Pra-wo pracy — zagadnienia porusz-ne w listach słuchaczy; 18.40 Mi-strzowie pióra — A. Maleszewski; 18.55 Ziemia, człowiek, wszech-swiat — „Kłopoty z równowagą” — przyrost ludności świata, a pro-blemy wyżywienia — dyskusja; 19.15 Lekcja jęz. francuskiego;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 18.30, 22.

PROGRAM VI: 7.30 Witaj dniu; 8 Transm. z Pr. I; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Analiza chemiczna”; 11.30 Sceny z opery; „Czarodziejka” P. Czajkowskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolskie); 13.50 Dla kl. IV lic. (za-jęcia fakultatywne grupy humani-styczne); „Rytm — rytm — ko-lor”; 14.25 Teatr PR; „Spekulant”; — słuch. wg pow. J. Korzeniow-skiego; 15.50 T. Albinioli; Kon-cert C-dur na obój i ork. smycz-kową; 16.05 Muzyka polska ubie-głego stulecia — W. Żeleński; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogicz-ne; 16.40 Aud. poetycka pt. „Ma-katka z autoportretem”; 16.50 Radiopress; 17 Słynni solisci; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Dialekty konc. rozrywkowy; 17.35 Piosenki; 17.40 Główna szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Pra-wo pracy — zagadnienia porusz-ne w listach słuchaczy; 18.40 Mi-strzowie pióra — A. Maleszewski; 18.55 Ziemia, człowiek, wszech-swiat — „Kłopoty z równowagą” — przyrost ludności świata, a pro-blemy wyżywienia — dyskusja; 19.15 Lekcja jęz. francuskiego;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 18.30, 22.

PROGRAM VII: 7.30 Witaj dniu; 8 Transm. z Pr. I; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Analiza chemiczna”; 11.30 Sceny z opery; „Czarodziejka” P. Czajkowskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolskie); 13.50 Dla kl. IV lic. (za-jęcia fakultatywne grupy humani-styczne); „Rytm — rytm — ko-lor”; 14.25 Teatr PR; „Spekulant”; — słuch. wg pow. J. Korzeniow-skiego; 15.50 T. Albinioli; Kon-cert C-dur na obój i ork. smycz-kową; 16.05 Muzyka polska ubie-głego stulecia — W. Żeleński; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogicz-ne; 16.40 Aud. poetycka pt. „Ma-katka z autoportretem”; 16.50 Radiopress; 17 Słynni solisci; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Dialekty konc. rozrywkowy; 17.35 Piosenki; 17.40 Główna szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Pra-wo pracy — zagadnienia porusz-ne w listach słuchaczy; 18.40 Mi-strzowie pióra — A. Maleszewski; 18.55 Ziemia, człowiek, wszech-swiat — „Kłopoty z równowagą” — przyrost ludności świata, a pro-blemy wyżywienia — dyskusja; 19.15 Lekcja jęz. francuskiego;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 18.30, 22.

PROGRAM VIII: 7.30 Witaj dniu; 8 Transm. z Pr. I; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Analiza chemiczna”; 11.30 Sceny z opery; „Czarodziejka” P. Czajkowskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolskie); 13.50 Dla kl. IV lic. (za-jęcia fakultatywne grupy humani-styczne); „Rytm — rytm — ko-lor”; 14.25 Teatr PR; „Spekulant”; — słuch. wg pow. J. Korzeniow-skiego; 15.50 T. Albinioli; Kon-cert C-dur na obój i ork. smycz-kową; 16.05 Muzyka polska ubie-głego stulecia — W. Żeleński; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogicz-ne; 16.40 Aud. poetycka pt. „Ma-katka z autoportretem”; 16.50 Radiopress; 17 Słynni solisci; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Dialekty konc. rozrywkowy; 17.35 Piosenki; 17.40 Główna szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Pra-wo pracy — zagadnienia porusz-ne w listach słuchaczy; 18.40 Mi-strzowie pióra — A. Maleszewski; 18.55 Ziemia, człowiek, wszech-swiat — „Kłopoty z równowagą” — przyrost ludności świata, a pro-blemy wyżywienia — dyskusja; 19.15 Lekcja jęz. francuskiego;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 18.30, 22.

PROGRAM IX: 7.30 Witaj dniu; 8 Transm. z Pr. I; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Analiza chemiczna”; 11.30 Sceny z opery; „Czarodziejka” P. Czajkowskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolskie); 13.50 Dla kl. IV lic. (za-jęcia fakultatywne grupy humani-styczne); „Rytm — rytm — ko-lor”; 14.25 Teatr PR; „Spekulant”; — słuch. wg pow. J. Korzeniow-skiego; 15.50 T. Albinioli; Kon-cert C-dur na obój i ork. smycz-kową; 16.05 Muzyka polska ubie-głego stulecia — W. Żeleński; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogicz-ne; 16.40 Aud. poetycka pt. „Ma-katka z autoportretem”; 16.50 Radiopress; 17 Słynni solisci; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Dialekty konc. rozrywkowy; 17.35 Piosenki; 17.40 Główna szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Pra-wo pracy — zagadnienia porusz-ne w listach słuchaczy; 18.40 Mi-strzowie pióra — A. Maleszewski; 18.55 Ziemia, człowiek, wszech-swiat — „Kłopoty z równowagą” — przyrost ludności świata, a pro-blemy wyżywienia — dyskusja; 19.15 Lekcja jęz. francuskiego;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 18.30, 22.

PROGRAM X: 7.30 Witaj dniu; 8 Transm. z Pr. I; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Analiza chemiczna”; 11.30 Sceny z opery; „Czarodziejka” P. Czajkowskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolskie); 13.50 Dla kl. IV lic. (za-jęcia fakultatywne grupy humani-styczne); „Rytm — rytm — ko-lor”; 14.25 Teatr PR; „Spekulant”; — słuch. wg pow. J. Korzeniow-skiego; 15.50 T. Albinioli; Kon-cert C-dur na obój i ork. smycz-kową; 16.05 Muzyka polska ubie-głego stulecia — W. Żeleński; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogicz-ne; 16.40 Aud. poetycka pt. „Ma-katka z autoportretem”; 16.50 Radiopress; 17 Słynni solisci; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Dialekty konc. rozrywkowy; 17.35 Piosenki; 17.40 Główna szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Pra-wo pracy — zagadnienia porusz-ne w listach słuchaczy; 18.40 Mi-strzowie pióra — A. Maleszewski; 18.55 Ziemia, człowiek, wszech-swiat — „Kłopoty z równowagą” — przyrost ludności świata, a pro-blemy wyżywienia — dyskusja; 19.15 Lekcja jęz. francuskiego;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 18.30, 22.

PROGRAM XI: 7.30 Witaj dniu; 8 Transm. z Pr. I; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Analiza chemiczna”; 11.30 Sceny z opery; „Czarodziejka” P. Czajkowskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolskie); 13.50 Dla kl. IV lic. (za-jęcia fakultatywne grupy humani-styczne); „Rytm — rytm — ko-lor”; 14.25 Teatr PR; „Spekulant”; — słuch. wg pow. J. Korzeniow-skiego; 15.50 T. Albinioli; Kon-cert C-dur na obój i ork. smycz-kową; 16.05 Muzyka polska ubie-głego stulecia — W. Żeleński; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogicz-ne; 16.40 Aud. poetycka pt. „Ma-katka z autoportretem”; 16.50 Radiopress; 17 Słynni solisci; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Dialekty konc. rozrywkowy; 17.35 Piosenki; 17.40 Główna szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Pra-wo pracy — zagadnienia porusz-ne w listach słuchaczy; 18.40 Mi-strzowie pióra — A. Maleszewski; 18.55 Ziemia, człowiek, wszech-swiat — „Kłopoty z równowagą” — przyrost ludności świata, a pro-blemy wyżywienia — dyskusja; 19.15 Lekcja jęz. francuskiego;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 18.30, 22.

PROGRAM XII: 7.30 Witaj dniu; 8 Transm. z Pr. I; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Analiza chemiczna”; 11.30 Sceny z opery; „Czarodziejka” P. Czajkowskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolskie); 13.50 Dla kl. IV lic. (za-jęcia fakultatywne grupy humani-styczne); „Rytm — rytm — ko-lor”; 14.25 Teatr PR; „Spekulant”; — słuch. wg pow. J. Korzeniow-skiego; 15.50 T. Albinioli; Kon-cert C-dur na obój i ork. smycz-kową; 16.05 Muzyka polska ubie-głego stulecia — W. Żeleński; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogicz-ne; 16.40 Aud. poetycka pt. „Ma-katka z autoportretem”; 16.50 Radiopress; 17 Słynni solisci; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Dialekty konc. rozrywkowy; 17.35 Piosenki; 17.40 Główna szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Pra-wo pracy — zagadnienia porusz-ne w listach słuchaczy; 18.40 Mi-strzowie pióra — A. Maleszewski; 18.55 Ziemia, człowiek, wszech-swiat — „Kłopoty z równowagą” — przyrost ludności świata, a pro-blemy wyżywienia — dyskusja; 19.15 Lekcja jęz. francuskiego;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 18.30, 22.

PROGRAM XIII: 7.30 Witaj dniu; 8 Transm. z Pr. I; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Analiza chemiczna”; 11.30 Sceny z opery; „Czarodziejka” P. Czajkowskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolskie); 13.50 Dla kl. IV lic. (za-jęcia fakultatywne grupy humani-styczne); „Rytm — rytm — ko-lor”; 14.25 Teatr PR; „Spekulant”; — słuch. wg pow. J. Korzeniow-skiego; 15.50 T. Albinioli; Kon-cert C-dur na obój i ork. smycz-kową; 16.05 Muzyka polska ubie-głego stulecia — W. Żeleński; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogicz-ne; 16.40 Aud. poetycka pt. „Ma-katka z autoportretem”; 16.50 Radiopress; 17 Słynni solisci; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Dialekty konc. rozrywkowy; 17.35 Piosenki; 17.40 Główna szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Pra-wo pracy — zagadnienia porusz-ne w listach słuchaczy; 18.40 Mi-strzowie pióra — A. Maleszewski; 18.55 Ziemia, człowiek, wszech-swiat — „Kłopoty z równowagą” — przyrost ludności świata, a pro-blemy wyżywienia — dyskusja; 19.15 Lekcja jęz. francuskiego;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30,



Sobota 19 III

PROGRAM 1

6.00 — TTR — Uprawa roślin, sem. 2: „Nawozy potasowe, wapniowe i mikronawozy”;
6.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 2: „Układ smarowania”, 1. 12;
9.30 — TTR — Historia, sem. 4: „Polska pierwszych Piastów”;
10.00 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. 4: „Rodzaje i współdziałanie genów”, 1. 42;
11.30 — Teatr Sensacji: „Honor bez motywów”, cz. III pt. „Klub Trzech Sprawiedliwych” (powt.);
13.40 — Redakcja Szkolna zapowiada;
13.50 — Radzimy rolnikom.

STUDIO 8 — Blok programowy

Naczelnej Redakcji Publicystyki i Informacji, redagowany przez 8 ośrodków TVP, w tym:

14.00 — Omówienie programu;
14.10 — Znasz li ten kraj;
14.25 — Kolegium Polfrachtu i polskie statki na morzach i oceanach;
14.35 — Wszystkie drogi prowadzą do Łodzi;
14.40 — Kradzież — śledztwo w toku — rep. filmowy o kradzieżach dzieł sztuki Elżbiety Sittek;
15.00 — Dziennik;
15.10 — Uszyjcie to dla nas;
15.20 — Byłem przy tym — przed kamerą Bogdan Czubasiewicz;
15.25 — Popołudnie w Krakowie;
15.30 — Start Rajdu małego Fiata;
15.40 — Śmierć z czapki rep. film. Ryszarda Panka i Cezarego Łagiewskiego;
15.55 — Rep. film. Tajemnica spaliskich bunkrów oraz relacja z akcji wszystkich dróg prowadzących do Łodzi;
16.20 — Finał rajdu małego Fiata;
16.25 — Dom rodzinny — rep. film. o rodzinie Apolinarskich autor — Adam Kochanowski;
16.40 — Regaty wiosłarskie Oxford-Cambridge;
16.50 — Zagadka kryminalna oraz inżynierowie z gestem rep. film. Hanny Kłozy;
17.10 — Wszystkie drogi prowadzą do Łodzi oraz finał uszyjcie to dla nas;
17.20 — Rep. film. M. Szumowskiego Adam Musiał;
17.35 — Konferencja prasowa z Romualdem Kazakiewiczem dyr. gen. budowy Huty Katowice;
18.00 — Piłka nożna — II połowa meczu o mistrzostwo I ligi;
18.45 — Wszystkie drogi prowadzą do Łodzi;
18.50 — Dobranoc: Piotruś i wilk;
19.20 — Bolek i Lolek na dobranoc dla najmłodszych;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Akcja Saturn — 2 odcinek sensacyjnego filmu proc. radz.;
22.00 — Wszystkie drogi prowadzą do Łodzi — finał;
22.05 — Silver Convention — progr. rozrywkowy;
22.30 — Mam, tato co wy na to;
22.40 — Studio Sport;
22.50 — Zagadka kryminalna — rozwiązanie;
23.00 — Wierzenie — film sensacyjny prod. angielskiej reż. Dawid Wickes;
0.30 — Dziennik;
0.35 — Śpiewa Weronika Fisser;
1.00 — Zakochanie programu.

PROGRAM 2

14.15 — „Lokaj Hipolit” — weg. film fab.;
15.25 — Popołudnie podróży i przygody: „Alaska” — hol. film dok.; „Pasja — Przygoda Rzyko: reportaż przygodowo-przyrodniczy Stanisława Szware-Bronkowskiego z podróży do Australii;
16.55 — Studio Sport;
17.45 — „Cztery pancerni i pies”, odc. XX pt. „Brama”;
18.40 — „Test na rzetelność” — Studio 3;
18.55 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio 8 — powtórzenie zagadki kryminalnej (kol.);
20.40 — „Show z bohaterem” — pt. „Szwejk”;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — Studio Sport;
22.00 — Telefon 110 „Nocty kurs” — film TV NRD (kol.).

Niedziela 20 III

PROGRAM 1

7.40 — „Nasze spotkanie”;
8.50 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i w zagrodzie”;
8.30 — Studio Sport — A. Bachleda zaprasza (kol.);
9.00 — „Teleranek”;
10.20 — „Antena”;
10.45 — „Wielcy odkrywcy” — ang. film dokum., odc. III pt. „Dramatyczna wyprawa przez kontynent australijski” (kol.);
11.35 — Dziennik (kol.);
11.55 — „Różnice różnowy” (kol.);
12.25 — Artur Rubinstein gra III koncert fortepianowy Beethovena (kol.);
13.05 — Krakowski Teatr Baśni: „Dziki Jąbłedzie”;
14.05 — „Piórkiem i węglem”;
14.30 — Losowanie Dużego Lotka;
14.45 — Wielka gra;
15.40 — Studio Sport;
16.25 — „Tele-Echo” (kol.);

17.25 — „Dziki swobodny” — ang. film fab. (kol.);
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Bajka dla dorosłych (kol.);
20.40 — „Godzina szczytu” — polski film fab. (kol.);
22.05 — Śpiewa Jack Jones (kol.);
22.45 — Studio Sport.

PROGRAM 2

11.00 — Studio Sport — transm. z meczu piłki nożnej: Śląsk — ŁKS;
12.45 — Muzyczna teleteka;
13.30 — „Militaria — obronność — nowoczesność”;
14.00 — Dla dzieci — Sport i zabawa;
14.45 — VII Międzynarodowy Festiwal Zespołów Pieśni i Tańca — Zielona Góra 76 — zespół pieśni i tańca z CSRS (kol.);
15.10 — „Czterdziestolatek” odc. XXII pt. „Kozioł ofiarny czy li rotacja” — polski film fab. (kol.);
16.10 — Prawda czasu, prawda ekranu — panorama radzieckiego filmu fab.; „Dom w którym żyjemy”;
17.45 — Studio Sport;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Stara miłość nie rdzewieje” — rewia popularnych piosenek czechosłow. (kol.);
20.55 — „Dialogi z poetą o poezji” — Bohdan Drozdowski;
21.30 — „Deps” — jug. film fab. (kol.).

Poniedziałek 21 III

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Nauki polityczne System ocen w gospodarce socjalistycznej. Wykład prof. dr. J. Kleera;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Zwierzyniec”;
17.55 — „Horoskop — Baran”;
18.05 — „Znaki szczególne” — odc. IV pt. „Szantaż” — film ser. prod. polskiej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Friedrich Durrenmatt: „Play Strindberg” (kol.);
22.05 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
22.40 — „Dziedzic” — film dok. (kol.);
23.10 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.30 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 23; „SPOTKAMY SIĘ RAZ JESZCZE” — Blok programowy Naczelnej Redakcji Publicystyki i Informacji;
16.20 — Piosenka na życzenie;
16.55 — „Prosto spod Giewontu” — relacja ogólnopolskich zawodów skijorowych;
16.50 — „Album Heleny” — wspomnienie o Helenie Maliszek;
17.10 — „Tribunał wyobraźni” — „Tredowata”;
18.05 — Piosenka na życzenie;
18.10 — Zaproszenie do Teatru Nowego — „Starowiejska komedia”;
18.30 — Piosenka na życzenie;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — „Sam na sam z Grzegorzem Królikiewiczem”;
21.40 — „1777 sekund magii” — program rozrywkowy;
22.05 — 24 godziny;
22.15 — „Spór o Barbarę” (Barbara Radziwiłłówna);
22.40 — „Legenda aktorska” — Jacek Woszczerowicz;
23.00 — „Opowieści starszego pana” — „Tajemnica pani Agaty”;
23.10 — NURT — Matematyka — Omówienie programu kl. III wykład prof. dr. Zbigniewa Semadeni.

Wtorek 22 III

PROGRAM 1

12.30 — Film fab. prod. rum. pt. „Skórzana kurtka”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Studio Telewizji Młodych;
17.40 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
17.55 — „Interstudio” (kol.);
18.25 — W Starym Klinie: „Komicy niemieckiego ekranu” — montaż niemieckich komedii filmowych prod. ang.;
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Marcus Welby” — odc. pt. „Doktor medyczny” (kol.);
22.10 — „Listy i polityka” — program Ryszarda Wojny (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.15 — Język angielski — kurs podstawowy, lek. 22;
16.30 — „Szary okrutnik” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
18.20 — „Mam pomysły”;
18.40 — „Teleskop” i telereklama;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek melomana;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Łoża”;
22.20 — Polski film dokumentalny — filmy o Warszawie;
22.55 — Jerz. niemiecki — powt. lek. 22 kursu podstawowego.

Środa 23 III

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Matematyka: „Wprowadzenie liczb ujemnych” Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadeni;
16.00 — W drodze do nowego: „Zasady odnowy stada krów przy zastosowaniu przemysłowej technologii chowu”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla dzieci — „Wszystko o nauce”;

17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — Gra i śpiewa zespół „Ora” — program rozrywkowy TV ZSRR (kol.);
18.00 — „Gra” — teleturniej;
18.35 — „Skarby Siódmego Kontynentu” — odc. pt. „Różnice czy zwierzęta” — franc. film dok. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Prawda czasu, prawda ekranu” — panorama radz. filmu fab. pt. „Koledzy”;
22.15 — „XYZ” — cz. I;
22.55 — Dziennik (kol.).

Czwartek 24 III

PROGRAM 1

11.35 — „Entuzjaści” film fab. prod. weg.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla młodych widzów: „Bratek przy kominku”;
18.00 — „Dwieście pięćdziesiąt trzeci” — reportaż wojskowy (kol.);
18.20 — „Eureka”;
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Kojak” odc. pt. „Morfin” — film ser. prod. USA (kol.);
21.25 — „Pegaz” — magazyn kulturalny (kol.);
22.10 — „Nie taki diabeł straszny” — odc. XIV;
22.55 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.35 — Język rosyjski — lek. 22, kurs podstawowy;
16.10 — Teatr Telewizji: Friedrich Durrenmatt — „Play Strindberg”;
17.30 — Z cyklu: „Urania” — „Energia przyszłości” — film TV NRD (kol.);
18.05 — Z cyklu: „Kto pyta, nie błądzi” — Polska archeologia (kol.);
18.15 — Kino Filmów Animowanych (kol.);
18.40 — „Pory roku” — prod. radzieckiej;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Muzyczne klejnoty” — program TV NRD (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Z bratnich stolic”;
22.10 — „Sylwetki X Muzy” — Teresa Lipowska;
22.35 — Język francuski — lek. 42, cz. II, kurs podstawowy.

Piątek 25 III

PROGRAM 1

11.30 — „Marta” — film fab. prod. CSRS;
15.50 — NURT — Pedagogika — „Postawy twórcze”, cz. I. Wykład prof. dr. Wincentego Okonia;
16.30 — Dziennik — (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telefora”;
17.30 — Lekturnie Pegaza;
17.55 — „Powszednie dni” — odc. 3 filmu ser. prod. NRD;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Z cyklu: „Miłość niejedno ma imię” — „Esterina” w. film fab.;
22.05 — Miniatury dramatyczne: Michał Misiorny — „Bestia” wg opowiadania Bertolta Brechta;
23.05 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.00 — „Pegaz” (pow. kol.);
16.45 — Telewizyjny Klub Seniora — odc. VIII;
17.40 — Dla młodzieży: „Co dalej maturzysto?” i „Jak to w klasie”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Turystyka i wypocinek; 21.00 — Ludwik van Beethoven — w 150 rocznicę śmierci;
21.40 — 24 godziny (kol.);
21.50 — Melodie Starego Budapesztu — program TV węgierskiej (kol.);
22.10 — „Tajemniczy świat przyrody” — program studyjno-filmowy (kol.);
23.05 — Język rosyjski — lek. 22, kurs podstawowy;
23.25 — NURT — Nauki polityczne — „System cen w gospodarce socjalistycznej”. Wykład prof. dr. Jerzego Kleera.

PONADTO CODZIENNIE w programie I: TV Technikum Rolnicze w niedzielę — o godz. 6.40, w poniedziałek — o godz. 12.45, w wtorek — o godz. 6.00 i 14.30, w środę — o godz. 6.00, w czwartek — o godz. 13.45 i w piątek — o godz. 6.00 i 12.45; Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia w poniedziałek — o godz. 13.25, w wtorek — o godz. 6.30, w środę — o godz. 12.45 i w czwartek — o godz. 6.00. (b)

Praca Nauka

Uczennice — przyjmę. Za Kład Fryzjerski. Promienista 12. 18885g
Krawcy, zaraz potrzebni — konfekcja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18861g.
Uczeń potrzebny. Piekarnia — Cukiernia. Wawrzyńska 6. 18846g
Krawiec (krawcowa) do szycia spodni męskich — potrzebni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18824g.
Przyjmę murarzy, zduna. Możliwość zakwaterowania. Poznań, Ozimina 12. 18808g
Kobieta do dziecka w godz. 8.30—14.30, potrzebna zaraz. Botaniczna 10 m. 4, tel. 430-36. 18803g
Instalatora sanitarnego — zaraz przyjmę. Luboń, Dojazdowa 18, przy Fosforach. 18783g
Cukiernik, potrzebny. Cukiernia Dańbor, Pobiedziska, tel. 105. 18759g
Murarz szuka pracy na tynki, elewacje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18742g.
Potrzebny pracownik do gospodarstwa rolnego. Miejskanie rodzinne. Winiarski, Mieleśzyna K. Gniezna. 18587g

Przyjmę ślusarza i uczniów. Mechanika Pojazdowa Poznań, Knapowskiego 9a, Kantorski. 18549g
Samotna poszukuje pracy na stałe, z opieką nad dzieckiem, z mieszkaniem w nowym budownictwie. Tel. 67-22-37. 18977g

Poszukuję pomocy domowej na 8 godzin dziennie. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18868g.

Kobietę zatrudni, ogrodnictwo szklarniowe — samodzielnie pokój. Telefon 20-14-09. 18944g

Kobietę do pracy w szklarni, zatrudnię. Poznań, ul. Smardzewska 6. 18840g

Pomoc domową, czystą, uczciwą, przyjmę. Wysokie wynagrodzenie. Telefon 757-56. 18239g

Korepetycji matematyki udziela absolwent Politechniki Poznańskiej. Telefon 67-26-10, Zenker. 18910g

Kupno Sprzedaż

Kupię 50 m² piaskowca, lub innego podobnego materiału, na taras. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18915g.

Kupię rozsądne pomidory odbior 15. IV. Paikert — Kostrzyn Wlkp., Cmentarna. 18488g

Kupię bony PeKaO. Tel. 543-53. 18652g

Kupię mieszkalną do ciasta 100-litrową. Mirosław Polarski, 62-240 Powidz, woj. konińskie. 18726g

Kombajn zbożowy „Vistula” ze zbiornikiem, sprzedam lub zamienię na ciągnik Ursus. Poznań, ul. Po Krzyżow 54, tel. 713-63. 18913g

Sprzedam spacerówkę niemicką używaną — czerną, stan dobry, oraz spacerówkę niemicką dla alki, nową. Tel. 636-27. 18960g

Sprzedam rozsądne pomidory pod folię. Telefon Suchy Las 15. 18817g

Tanio sprzedam pianino oraz wózek głęboki. Tel. 461-97. 18764g

Sprzedam sadzonki pomidorów Revermun, Potentat. Komorniki, Poznańska 24. 18568g

Sprzedam Castrol GTX. Tel. 433-68. 18563g

Sprzedam dwie płyty marmurowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18561g

Castrol, sprzedam. Ul. Andersena 13, po godz. 16. 18536g

Castrol GTX — sprzedam. Poznań, Słowiańska 11 m. 8. 18497g

Sprzedam kurtkę skórzaną nową, zagraniczną. Inżynierska 11B m. 14, od godz. 17—20. 18483g

Okazyjnie sprzedam maszynę dzwielarską, dwupłytkową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18567g

Sprzedam rozrzutnik obrotowy, oraz przyczepe wywrotkę. Tadeusz Jezerski Gierlachowo, 64-007 Luboń, woj. Leszno. 18686g

Łoże — secesja, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18718g

Sprzedam napelniaarkę do bojów autostopowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18731g

Łodźdendrony, azalie, świerki — sprzedaje. Tel. 67-38-84. 18454g

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ELEKTROCHEMICZNE „CENTRA” W POZNANIU, ul. Michała 43

PRZYJMĄ DO PRACY ZARAZ

W NOWO URUCHOMIONYM ZAKŁADZIE AKUMULATORÓW ROZRUCHOWYCH w Poznaniu przy ul. Gdyńskiej 13

NIŻEJ WYMIENIONYCH PRACOWNIKÓW:

1. ŚLUSARZY,
2. ELEKTRYKÓW,
3. TOKARZY,
4. FREZERÓW,
5. ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do przeszkolenia w zawodzie.

ZAKŁAD ZAPEWNIĄ KWATERY PRYWATNE.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZE „Centra”, Poznań, ul. Michała 43, pokój 22.

1019-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO

Poznań, ul. Wieruszowska 2 - Junikowo

PRZYJMUJE UCZNIÓW

DO NAUKI ZAWODU:

- mechanik napraw pojazdów samochodowych,
- elektryk samochodowy,
- blacharz samochodowy,
- lakiernik samochodowy.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wiek powyżej 15 lat,
- dobry stan zdrowia.

Przedsiębiorstwo nie posiada internatu.

Uczniowie będą pobierać teoretyczną naukę zawodu w ZSZ Samochodowej w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 29.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela — Sekcja Spraw Osobowych PTHW — Poznań, ul. Wieruszowska 2, pokój 16, telefon 67-44-11, wewn. 165.

1059-K1

Samochody

Sprzedam Fiata 126p, 1976 r. Puszczykowo, Bema 4 od godz. 16. 18892g

Kupię Skodę 1000 MB. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18878g.

Sprzedam Skodę S 100, rok 1972. Tel. 78-00-53. 18872g

Samochód Dacie — sprzedam. Sułkowska 8, Smochowice. 18866g

Sprzedam Fiata 126 MR, nadwozie sierpień 1976, podwozie 1975. Stan idealny. Tel. 67-98-25. 18863g

Sprzedam Fiata 1500, rok 1974, mały przebieg. Tel. 20-36-70. 18859g

Sprzedam Fiata 126p. Odbiór z Polmozbytu. Tel. 404-78, po godz. 16. 18850g

Sprzedam Fiata 125/1300, 1973 r., stan idealny. Poznań, Słowackiego 25 m. 7, tel. 431-66. 18836g

Wolę sprzedam. Odbiór z „Polmozbytu”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18827g.

Sprzedam Fiata 127p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18806g.

Sprzedam Fiata 126p, produkcja 1974 r. Ul. Chelmińska 2 m. 7, godz. 16—18. 18805g

Syrenę R-20, maj 1976 r. na gwarancji, z powodu wyjazdu sprzedam. Tel. 67-38-63. 18801g

Kupię nowego Fiata 125. Telefon 501-85, po godzinie 17. 18798g

Sprzedam Warszawę — Pick-up, po remoncie kapitałnym silnika, blachar. Ki. Tel. 434-80. 18762g

Sprzedam Wartburga 353. Tel. 403-45. 18762g

Sprzedam Fiata 125p, rok 1974. Tel. 80-05-08, po godzinie 16. 18741g

Sprzedam nowego Fiata 126p i Zastawę 1100, po małym przebiegu. Głogowska 128 m. 2. 18617g

Sprzedam Fiata 1600 MR, odbiór Polmozbytu. Tel. 20-42-97. 18536g

Sprzedam Zastawę 750. Główna 45, warsztat lakierniczy, wiadomość po godz. 16. 18671g

Kupię silnik wysokoprężny i benzynowy samochodu Star. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18654g

Sprzedam Warszawę 204, po kapitalnym remoncie. W. Kuźma, Zimna, gmina Kleszczewo. 18646g

Sprzedam korzystnie Warszawę. Poznań, ul. Kościelskiego 18a. 18642g

Sprzedam Syrenę Bosto. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18646g.

Sprzedam Fiata MR 1500, nowy i drugi po przebiegu 7.000 — na gwarancji. Tel. 67-21-50. 18643g

Sprzedam samochód Fiat 125p. Ul. Radosna 25, tel. 459-02. 18620g

Sprzedam Syrenę 105. Szpilna 32 m. 5, od godz. 15. 18615g

Sprzedam Fiata 125p, rok 1973. Grochowska 102 m. 1. 18688g

Sprzedam Fiata 126p. Szczecińskich 3 m. 10. 18717g

Sprzedam Fiata 126p, odbiór Polmozbytu. Telefon 443-17. 18448g

Sprzedam Syrenę 105 L — gwarancja. Osiedle Piastowskie 20 m. 69. 18354g

Lokale

Członek SM, poszukuje samodzielnego mieszkania na 5 lat. Zapłacić za góry za rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18898g.

Sprzedam własnościowe M-2, Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18481g.

Sprzedam ogród z ciepłą i kompletem nowych zabudowań. Poznań, ul. Spławie 63. 18675g

Małżeństwo — poszukuje M-2, M-3. Tel. 553-67. 18626g

POZNAŃSKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 5

POZNAŃ, UL. STRZELECKA 2/6

OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW

NA KURS:

MONTER RUSZTOWAŃ RUROWYCH,

rozpoczynający się w dniu 1. IV. 1977 roku.

Czas trwania kursu — jeden miesiąc z oderwaniem od pracy.

W czasie trwania kursu — wynagrodzenie dniówkowe.

Dla zamiejscowych zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub na kwaterach prywatnych. Po złożeniu egzaminu — ciągła praca i wynagrodzenie w akordzie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia, pozwalający na pracę na wysokości.
- ukończony 18 rok życia.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

Dział Spraw Osobowych i Szkolenia — VI piętro, pokój 626 lub 627 — telefon 572-91, wewn. 514, 511.

1073-K1

Praca • Nauka

Uczeń w zawodzie blacharza lakiernik samochodowy — przyjmie warsztat naprawy Fiatów. Poznań — Piłkowskiego 35, Czajka 19194g

Pracownice, przyjmie pralnię. Byczyńska 3. 19181g

Potrzebne zaraz do prac w laboratorium dwie panienki, na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18613g.

Szukam piekarni „encie”, Dzierżyńskiego 150 m. 18991g

Dziewczynę do pomocy w zakładzie przyrodniczym zatrudnię na stałe. Pokój oddzielny. Grzebszewska, Poznań, Urbanowska 41. 18978g

Zatrudnię krawcową do szycia konfekcyjnego. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18928g.

Czeladnik, lub przyuczonego piekarnika, potrzebny. Tel. 41-11-86, dzwonić po godz. 15. 18948g

Krawcowa, bielizniarka — potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19115g.

Ucznia w zawodzie ślusarskim, przyjmę. Przechmierzowa, ul. Kościelna 9. 19122g

Zatrudnię tokarza samodzielnego na stałe oraz chętnego do przyuczenia lub nauki zawodu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19183g.

Fryzjerka potrzebna. Warunki dobre. Staszica 5. 18971g

Sprzedam kask aerodynamiczny. Przechmierzowa — Piłkowska 7. 18942g

Baraki szt. 2 — sprzedam, dług. 8 m, szer. 5 m, wysok. 2,60 m, półokrągłe, szkielet stalowy, ocieplony „styropianem”, ze wewnątrz i wewnątrz wyłożony płytami twardej. Poznań, ul. Gałbary 59 m. 10. Zygryd Smyt, od godz. 18-20. 18943g

Sprzedam pianino, rower „Kobuz”. Tel. 67-31-39. 18935g

Sprzedam części do „Junaka”. Tel. 585-98. 18988g

Sadzonki goździków, ma teczki 1976 r. — sprzedam. Komorniki. Zabikowska 12. 18999g

Sprzedam napędną do naboju autoryfowych. Tel. 627-14, od godz. 16-18. 19126g

Buraki polipasty — sprzedam. Wacław Suszczewicz, Lednoga 62-261. 19128g

Sprzedam 2 piece c. o., 18 m², 2 belki stalowe N. P. - 32 dług. 9 m oraz duży kocioł parowy stołowy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 19133g

Fiat 125p - 1500, rok 1974 — sprzedam. Tel. 643-86, po godz. 15. 19245g

Sprzedam silnik do Zuki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18953g.

Samochody

Fiat 126p, listopad 75 r. sprzedam. Tel. 20-48-50. 19157g

Kupię nową Zastawę 1100 P. Tel. 67-13-68, po godz. 16. 19160g

Wolę nową lub po małym przebiegu, kupię w całości zamienię na Fiat 125p. Tel. 67-59-80. lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19158g.

Sprzedam Wartburga 312. Tel. 755-61. 19199g

Sprzedam Fiat 126p, odbiór Polmozbyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19215g.

Skoda S-100 — sprzedam. Wolsztyn, ul. Nowaki 26 b. 19220g

Kupię Starą 25 skrzyniową — wywrotka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18920g.

Kupię nowego Westwaga. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17632g.

Fiat 126p — sprzedam. Odbiór Polmozbyt. Tel. 67-51-01. 13986g

Sprzedam Syrenę 105, rok 1974, z radiem. Leśniczówka Wąsowo, tel. 22. 19127g

Sprzedam Zastawę 1100 P, stan idealny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19174g.

Opel Record Coupe 1700, stan doskonały — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19234g.

Lokale

Rataje M-4, nowe, własnościowe — sprzedam. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18953g.

Poszukuję pokoju dla ucznia, na 2 miesiące. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19133g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-5 z telefonem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 19148g

Nieruchomości

Okazanie sprzedam działkę budowlaną 500 m². Osiedle Plewiska. Wiadomość: 62-052 Komorniki, ul. Nowa 22. 18870g

Ogródek działkowy, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 19137g

Zamienię działkę budowlaną 650 m² — Baranowo — na rekreacyjną jezioro las. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19246gSprzedam nową skłarnię 600 m² wraz z dużym domem mieszkalnym, na dogodnych warunkach kupna. Okolice Poznania. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18992g.

Komunikaty

Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa — podaje do wiadomości, że projekty list przydziałów mieszkań na okres realizacji 1977/78 — zostaną podane do wiadomości członków przez wywieszenie w spółdzielniach mieszkaniowych województwa poznańskiego w dniu 28 marca 1977 roku.

Uwagi i odwołania można składać do Rady Spółdzielni w sekretariacie danej spółdzielni, do dnia 9 kwietnia bieżącego roku. 1016-K1

Sprzedam wille pietrowa. Osiedle Plewiska, ul. Polowa 18. 19144g

Dom jednorodzinny mury wany pięć izb, dla nabywców trzy izby wolne, 600 m² ogrodu, Rogoźno — sprzedam. Oferty pisemne: A. Nowacka, ulica Krzywickiego 7 m. 1 — 02-078 Warszawa. 18928g

Sprzedam dom z ogrodem i budynkiem gospodarczym, 30 km od Poznania. Aleksander Baszkiewicz, Długa Gołina 13. 18560g

Sprzedam domek jednorodzinny, komfortowy, ze szklarnią 300 m² w Poznaniu, dzielnica Grunwald. Pośrednicy wyłączeni. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18468g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18732g.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu — donosi, że w związku z pracami konserwacyjnymi na urządzeniach uzdatniania wody w dniu 20. III. 1977 r. (niedziela), od godz. 7-15 — nastąpi

OBNIŻENIE CIŚNIENIA WODY

w sieci wodociągowej miasta Poznania, zwłaszcza w dzielnicach Nowe Miasto i Stare Miasto.

Prosimy mieszkańców zamieszkałych na wyższych kondygnacjach oraz zakłady przemysłowe o dokonanie odpowiednich zapasów wody. W związku z w/w pracami w okresie kilkugodzinnym mogą nastąpić zmiany cech fizycznych wody, jak barwy i mętności.

W takich przypadkach należy odpuścić wodę aż do zaniku powstałych zanieczyszczeń.

1055-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu

ul. Dziadoszańska 10

INFORMUJE,

że możecie zdobyć w nowym roku szkolnym ciekawy zawód:

MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

Nauka trwa 3 lata.

Następujące dokumenty należy złożyć

w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152:

1. podanie o przyjęcie do szkoły,
2. życiorys,
3. zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.

Sekretariat szkoły czynny codziennie w godzinach od 9-13, telefon 67-20-48.

Po ukończeniu ZSB można otrzymać skierowanie do szkoły średniej.

Ilość miejsc w internacie ograniczona. 796-K1

W dniu 17 marca 1977 r. zmarł nasz długoletni pracownik — jubilat pracy zawodowej

FELIKS BESZTERDA

redaktor techniczny

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21. III 1977 r. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi szczerą współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — KZ PZPR Poznańskich Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu.

1058-K3

Narodowy Bank Polski, Oddział Wojewódzki w Poznaniu, z głębokim żalem zawiadamia, że w dniu 18 marca 1977 r. zmarł w wieku 58 lat

mgr ZBIGNIEW KATERLA

główny księgowy i naczelnik Wydziału Operacyjno-Rachunkowego O/Wojewódzkiego, długoletni więzień obozu koncentracyjnego w Mauthausen-Gusen, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznakami za Zasługi dla Miasta i Woj. Poznańskiego.

Żegnamy wybitnego fachowca, wspaniałego kolegę i przyjaciela.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerą współczucia.

Pogrzeb odbędzie się 21 marca 1977 r. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Oddziału Wojewódzkiego.

1061-K3

† Dnia 17 marca 1977 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 31 moja najdroższa żona, nasza kochana mamusia, córka, siostra, synowa, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

JANINA ŁUKASZCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W nieutulonym żalu pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina

1048-U3

† Dnia 18 marca 1977 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach nasz drogi mąż, tatuś, brat, siostrzeniec, szwagier i wujek

mgr ZBIGNIEW KATERLA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim,

o czym z żalem zawiadamia

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Marcinkowskiego 26 m. 15. 19350g

† Dnia 18 marca 1977 r. zmarła nasza droga siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, opatrzona Sakramentami św., śp.

EUGENIA WOJNIEŁOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

1045-U3

Dnia 16 marca 1977 r. zmarł nasz długoletni były pracownik — jubilat pracy zawodowej, wychowawca wielu pokoleń młodych adeptów sztuki drukarskiej

WINCENTY WOŚKOWIAK

z e c e r

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19. III 1977 r. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi szczerą współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — pracownicy, Zarząd Kola Emerytów Poznańskich Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu.

1057-K3

† W dniu 18 marca 1977 r. zmarł nagle, namiętny Olejami św., przeżywszy 43 lata, nasz najdroższy mąż, tatulek, syn, zięć, brat, szwagier i wujek, śp.

JANUSZ SZYMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 marca br. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym w Krzywosławicach.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synem i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Domy żałoby; Lubowska 48/3, Rogozińska 5.

Dnia 18 marca 1977 r. odeszła od nas niespodziewanie po bardzo pracowitym życiu, w 73 roku życia, nasza najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KOZŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21 bm. o godz. 16 na cmentarzu sołackim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

19353g

† W dniu 17 marca 1977 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy 63 lata nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK WOŹNIAK

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Topoli Małej 177, odbędzie się dnia 21 bm., w poniedziałek o godz. 11, a msza św. w kościele parafialnym w Gorzycach Wielkich o godz. 12, po czym pogrzeb.

W imieniu rodziny

ks. Zbigniew Woźniak

19241g

† Dnia 16 marca 1977 r. zasnął w Bogu, nasz drogi mąż, ojciec, teść, dziadek i wujek, przeżywszy lat 80, śp.

HIERONIM DYMKOWSKI

ppor. rez. członek ZBoWiD, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona

żona z rodziną

1046-U3

Ul. Ogrodowa 9 m. 29.

KOLEDZE

mgr. STANISŁAWOWI KINOWI

prezesowi Zarządu

Spółdzielni Pracy Farmaceutyczno-Chemicznej „Ziołolek” w Poznaniu

WYRAZY SZCZERE

I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają

współpracownicy, Rada i Zarząd Spółdzielni.

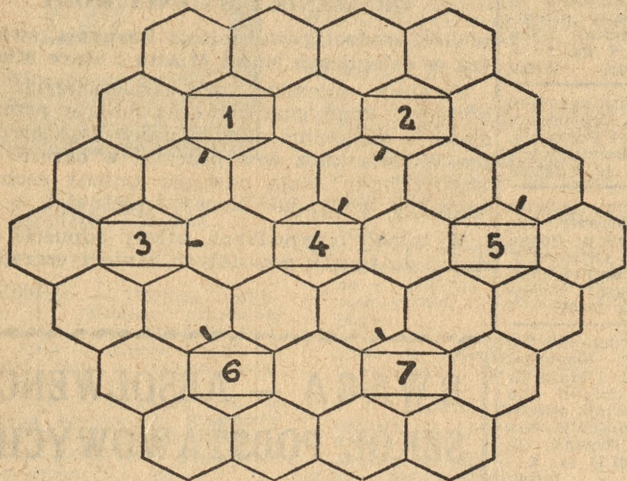
1000-K1

Dnia 17 marca 1977 r. zmarł przeżywszy 81 lat nasz ukochany ojciec i dziadek, śp.

ANTONI ŻURASZEK

ppor. WP, powstaniec wielkopolski,

(wirowa)



Odgadnięte wyrazy wpiszeć w odpowiednie pola diagramu. Początek wpisywania wyrazów w polach oznaczonych, kierunek wpisywania zgodny z ruchem wskazówek zegara.

1. dawny powóz lub cztery asy w pokerze, 2. herkules, mocarz, siłacz, 3. sześciąt do zabawy w przedszkolu, 4. sklep z lekami, 5. koleżanka leżanki i tapczanu, 6. trwa 45 minut w szkole, 7. zakład zajmujący się przecieraniem drewna na tarcicę za pomocą traków.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie czekamy do 25 marca br. Wśród tych, którzy przesyłają prawidłowe rozwiązania rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-359 Poznań. Roz-

wiązania prosimy przysłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 11”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 9

Poziomo: barć, kasa, atu, manat, zero, sima, analiza, sza, szakiak, agat, Iowa, Parys, won, tran, cyna. Pionowo: baza, Ateny, rura, kaszaki, Ania, Sam, atak, Olisztyn, Iza, kawon, rapt, Sara, lowy, Kana, gar.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują:

Antoni Jakubiak, ul. Wrocławska 13/2, Jarocin; Czesław Mendak, ul. Niezłomnych 9, Luboń 3; Zofia Konieczna, ul. Rynek 3, Gostyń.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

Opart głowę o ścianę a flanelowy płaszcz, który wisiał między nim i oknem przedziału, zakrywał mu połowę twarzy. Było jasne: stary mężczyzna spał.

Bernd Rosen obserwował z uśmiechem twarz swego vis a vis. Pewnie był to jeden z tych miłych starszych panów, który spędza koniec życia na odwiedzaniu znajomych i krewnych z kieszeniami pełnymi stodoły dla wnuków.

Drzwi otworzył konduktor — Proszę bilety do kontroli.

Bernd Rosen podał mu bilet, a następnie położył palec na ustach i wskazał głową na starszego pana. Konduktor skinął głową ze zrozumieniem i wyszedł z przedziału, zamykając drzwi za sobą. Obaj mężczyźni znów byli sami w przedziale pierwszej klasy. Nagle Bernd przestraszył się. Stary mężczyzna przyglądał mu się. Patrzył na niego jednym okiem, nie przykrytym płaszczem. Wreszcie odsunął płaszcz na bok i przesunął rękę po siwych włosach. Jego pozornie bez wyrazu wzrok był przyjazny.

— Cóż za względu miał dla mnie konduktor, że mi nie przeszkadzał?

— Był przekonany, że pan śpi — odparł Bernd z uśmiechem.

— Prawdopodobnie zawsze myśli się tak o starych ludziach, którzy mają zamknięte oczy. W ten sposób oszczędziłem pieniądze za bilet, nie uważa pan, młody człowieku.

— Nigdy nie przypuszczałbym, że może pan być pasażerem na gapę — odpowiedział Bernd rozbawiony.

Solista



Fot. — CAF

Zabawa w STRACH

— To jest zysk starości. Starzy ludzie wzbudzają zaufanie. Ktoś taki jak ja, nie może mieć nic złego na myśli, nieprawda? Czy mógłby pan na przykład wyobrazić sobie, że w ciągu następnych trzydziestu lub czterdziestu minut popełnię morderstwo?

— Nie.

— Widzi pan... A gdybym dał, że pan będzie tym, którego zamorduję, pomyślałby pan, że opowiadam bajki.

Bernd Rosen był nieco rozczarowany miłym, starszym panem. Co miała znaczyć ta mowa o morderstwie? Kto mu wsadził do głowy te kryminalne historyjki? W rezultacie jednak pomyślał, że jakoś przecież trzeba spędzić czas w podróży i można pofantazjować.

— Przyjmijmy — powiedział — że wierzę iż chce mnie pan zamordować? W jaki sposób wysłać mnie pan na tamten świat? Pistoletem? Nożem? Czy trucizną? Pistolet i noż wytrąca panu natychmiast z ręki. Pozostaje więc tylko trucizna.

— Tak jest — ucieszył się starszy pan, otworzył swą teczkę i wyciągnął owiniętą w srebrny papier flaszkę. — To jest wyśmienity koniak, na marginesie: mój jedyny prowiant w podróży — odkręcił zakrętkę. — Proszę sobie wyobrazić: ten koniak jest zatruty. Proponuję panu łyk. Czy napije się pan? Naturalnie tak, jest pan przecież bardzo miłym i towarzyskim młodym człowiekiem.

Bernd nie chciał psuć staremu zabawę. Ujął flaszkę i napił się. Koniak był rzeczywiście znakomity. Alkohol rozszedł się przyjemnym ciepłem po jego żołądku.

— Wiem już jak pan mnie zabije. Brakuje tylko motywu.

— Tak — starszy pan w zamysleniu przyglądał się Berndowi. — Motyw... Wygląda pan znakomicie i prawdopodobnie potrafi pan być szarmanckim. Dla wielu kobiet jest pan zapewne mężczyzną z ich snów. Jest pan żonaty, lub za ręczony?

— Nie.

— Ma pan przyjaciółkę.

— Żadnej stałej.

— Ma więc pan wiele przyjaciółek. Powiedzmy zatem, że jestem ojcem jednej z dziewcząt, którą pan uwiódł, a następnie porzucił.

— Z tego powodu nie ma pan potrzeby zabijać mnie. Takie rzeczy zdarzają się codziennie.

— Przypuśćmy — powiedział

starszy pan, — że dziewczyna usiłowała popełnić samobójstwo i teraz jest na resztę życia kaleką. Założmy, że może chodzić tylko o kulach.

Bernd zdziwił się, że starszy pan, coraz bardziej się zapalał. Pociąg zatrzymał się. Do przedziału wszedł nowy pasażer i zapytał, czy są wolne miejsca.

— Niestety, wszystkie zajęte — stwierdził starszy pan z niezadowolonym i odwrócił się znów do Berndu Rosena.

— Przepraszam bardzo za moje wzburzenie, ale ja rzeczywiście mam córkę. Kiedy moja żona umarła, miała pięć lat. Mimo ogromnych trudności, były to piękne lata. Może pan sobie wyobrazić jak wiele sobie obiecywałem po mej córce.

Bernd przygotował sobie jakieś okragłe zdanie, kiedy znów pojawił się konduktor.

— Dobrze, że pan przyszedł — powiedział starszy pan i wyciągnął z kieszeni bilet. — Przedtem nie skontrolował mnie pan — wręczając bilet konduktorowi, zwrócił się do Berndu. — A więc podsumujmy: otruję pana, ponieważ pan ma na sumieniu zdrowie mojej córki.

— Tak jest — odpowiedział Bernd i z rozbawieniem obserwował przerażoną minę konduktora.

— Wymyślamy sobie historyjkę kryminalną, aby podróż szybciej minęła — wyjaśnił — nie musi się pan o nas kłopotać. A może pan spróbuje — podał konduktorowi na wół na pełnioną flaszkę koniaku.

Konduktor uśmiechnął się. — Serdecznie dziękuję, ale jestem na służbie. — Zamknął za sobą drzwi przedziału i oddalił się korytarzem.

Wjechali w tunel. Zrobiło się ciemno. Kiedy znów zajaśniało światło, starszy pan zaproponował:

— Może napije się pan jeszcze łyk?

Bernd Rosen wypił. Twarz starszego pana była teraz poważna.

— Wypił pan truciznę, którą wlałem do butelki. Nie uważał pan tego, ponieważ w tunelu było ciemno. Naturalnie nie interesuje pana co tam

wlałem, ale chciałby pan zobaczyć, jak długo jeszcze będzie pan żył, panie Rosen. Jeszcze tylko kilka minut.

Bernd po raz pierwszy poczuł strach. Skąd on znał jego nazwisko? Ciepło w żołądku stało się intensywniejsze. To nie było jak przed tym rozgrzewające działanie alkoholu. To paliło.

Starszy pan wyjął z portfela fotografię i pokazał ją Berndowi.

— Zna pan przecież tę dziewczynę. To moja córka. Była pańską kochanką. Spał pan z nią, potem zniknął na zawsze. Ból mojej Marion był tak wielki, że wyskoczyła oknem.

Bernd chciał krzyknąć: „Pani oszalała”, ale przedział zakłócił się wraz z nim. Główny starszego pana zaczęła rosnąć mu w oczach jak balon. Bernd podniósł się, otworzył drzwi przedziału, chciał krzyknąć, ale wydał z siebie tylko charakterystyczny dźwięk. Upadł i uderzył głową o podłogę. Miał wrażenie, że jego ciało eksploduje. Nadzielił konduktor i stanął nad nim.

— Starszy mężczyzna... mnie... lekarza...

I wtedy usłyszał nad sobą głos starszego pana, skierowanego do konduktora:

— Przepraszam, że sprawiamy panu tyle kłopotu. Mój młody przyjaciel wypił za dużo i trochę przesadził w naszej kryminalnej historyjce.

— Najlepiej będzie — powiedział konduktor — jeżeli pośpieszy go pan z powrotem na jego miejsce.

Miły pan wprowadził Berndu do przedziału. Konduktor, kręcąc głową, odszedł.

Kiedy pociąg zatrzymał się na następnej stacji, starszy pan wysiadł. Na peronie czekała na niego piękna, młoda dama. Szła o kulach i poruszyła się z trudem.

— To bardzo ładnie z twojej strony — powiedziała, — że przyjechałeś na me listowne wezwanie.

Starszy pan pocałował swoją córkę w czoło i uśmiechnął się boleśnie.

— Przecież zrobię dla ciebie wszystko, dziecko. Naprawdę wszystko.

PETER ALRAN

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Życiowe rady

Gdy tylko czytać się nauczysz, do życia chcesz poszukać kluczy i wnet się dowiesz, w co masz wierzyć.

a czego czynić nie należy:

NIE PALIĆ

NIE PLUĆ

DRZWI ZAMYKAĆ

NIE DEPTAĆ

(klombu lub trawnika)

PSÓW NIE WPROWADZAC

(żadnej rasy)

a po ODEJŚCIU twym od KASY

nikt reklamacji nie uwzględni,

bo postanowił tak urzędnik.

WCHODZIC masz PRZODEM DO PRZEDZIAŁU

I NIE PRZEWOZIC MATERIAŁÓW

ŻRĄCYCH, CUCHNĄCYCH — etcaetera,

poza tym:

OKIEN NIE OTWIERAĆ.

Podróż nam nakaz też umiła

aby się OKNEM NIE WYCHYLAĆ.

Gdy już przeczytam te zakazy,

gdy je powtórzę parę razy,

to całkiem mi się kręci w głowie,

idę do baru więc, panowie,

gdzie napis straszy nie z tej ziemi:

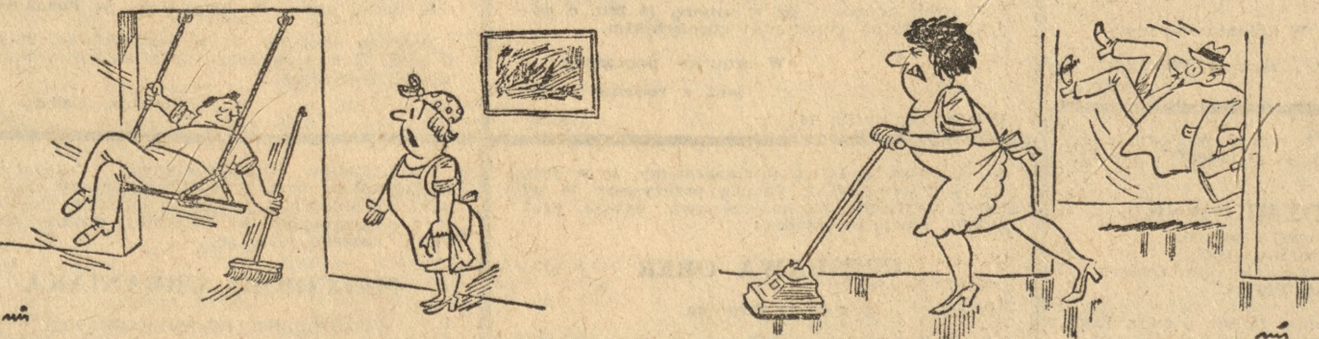
NIETRZEZWYCH NIE OBSŁUGUJEMY!

Na kalendarzu ~ WIOSNA

Rys: GWIDON MIKLASZEWSKI



— No, teraz mama pokaże co potrafi! — Niestety, proszę pana, męża nie ma — Skończyłaś już te porządki? — jest na delegacji...



— Twoje lenistwo przechodzi wszelkie granice!

— Człowiek czyści, pastuje, froleruje — i nikt tego nawet nie zauważy...